

Zamiast życzeń

... Róży nie ozdabia się girlandą. Tak samo Tobie, Pani, nie trzeba diademów roziskrzonych drogimi kamieniami. Gasną perły przy bieli Twojego czoła i złoto nie zaćmi wspaniałości Twoich włosów, rozrzucanych niedbale. Ametyst klejnot Indii, gorieje

czarodziejskim blaskiem, ale jakież on licho wobec światłości Twoich źrenic! A doskonała piękność piersi nasyconych miodną słodyczą? To są skarby godne przepaski bogini pafijskiej!...

Paweł Silencariusz (VI w.)



W numerze:

ZNAMY JUŻ KANDYDATÓW NA PRZEWODNICZĄCEGO RADY PRACOWNICZEJ, SKŁAD RADY PRACOWNICZEJ, REGULAMIN PODZIAŁU NAGRODY Z ZYSKU (PROJEKT), ROZWÓJ KU PRZESTARZAŁOŚCI, O KOBIECIACH MYŚLI PRZEWROTNE

Zgoda na Samorząd

Prowadzone w ciągu miesiąca stycznia i lutego prace organizacyjne nad tworzeniem organów Samorządu Pracowniczego oraz bieżącą działalność Komitetu Założycielskiego zostały usankcjonowane formalnym wyrażeniem zgody na wznowienie działalności samorządu w naszej fabryce przez ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego dr. inż. Edwarda Łukosza. W piśmie jakie dotarło do zakładu w miesiącu lutym, a datowanym 26 stycznia br. czytamy:

„Na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego (Dz. U. Nr 41 poz. 273) i wydanych na tej podstawie przepisów wykonawczych — po rozpatrzeniu wniosku Obywatela Dyrektora z dnia 12.01.1973 r. wyrażam zgodę na wznowienie działalności samorządu zakłogi Fabryki Wagonów „Swidnica” w Swidnicy z ograniczeniami wynikającymi z postanowień art. 7 powołanej wyżej ustawy z dnia 18 grudnia 1982 r.”.

Skład Rady Pracowniczej

W trakcie trwających trzy tygodnie wyborów do Rady Pracowniczej wybrano, nie bez niespodzianek, pełny, 29-osobowy skład Rady Pracowniczej. A oto nazwiska członków Rady Pracowniczej: W. Mrozkiewicz (W-1), O. Koczut (W-2), A. Szaryński i M. Wojewoda (W-3), J. Rumiński i J. Miłka (W-4), T. Rokoszny i B. Szkodziński (W-5), B. Kazimierska i R. Krupiński (TP, SW,

DT-1), W. Klecki i J. Wolański (W-8), A. Karczmarewicz (TT), A. Szymański (ZBK), A. Płoszczyk (TN), L. Gierlik i A. Lewicki (TM), H. Potok i E. Leśniewska (TE), Z. Majewska (TB), A. Baranowski (HM), W. Jasiček (HZ, HK), St. Karczmarewicz (DKJ), E. Łoś (ES, BHP), B. Długolecka (HA), St. Kruczek (RK, EI), K. Antkowiak (DPZ, DW), i R. Płuciński (EF), Zb. Gál (W-1).

Jak będziemy wybierać przewodniczącego Rady?

Znamy już skład Rady Pracowniczej. Przed nami jeszcze wybory na przewodniczącego Rady. Przewodniczącego Rady wybiera załoga w głosowaniu tajnym spośród kandydatów wyłonionych przez radę ze swego grona. Przewodniczącym rady może być więc jej członek wybrany uprzednio do rady. Potencjalnych kandydatów jak dotąd było 29-ciu. Liczba zgłoszonych przez radę kandydatów na przewodniczącego, jest jak mówi ordynacja wyborcza nieograniczona (teoretycznie), przy czym praktycznie wydaje się, że wyboru dokona się spośród 2-3 kandydatów, co zresztą się sprawdziło. Kandydatów

już znamy w osobach W. Mrozkiewicza i A. Karczmarewicza. Kandydat, który uzyska co najmniej 50 proc. +1 głos przy „frekwencji” wyborczej wynoszącej co najmniej 2/3 uprawnionych do głosowania, zostaje wybrany przewodniczącym rady. Jeśli pierwsza tura głosowania nie przyniesie rozstrzygnięcia, przeprowadza się drugą turę wyborów. Jeśli ta tura nie wyłoni szefa rady, przeprowadza się następną turę wyborów. I tak do skutku. Miejmy nadzieję, że wybór dokonany zostanie mimo wszystko już w pierwszej turze wyborów.

fm

Z korzyścią dla siebie i zakładu

SZANSA DLA EMERYTÓW

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 lipca 1982 r. wprowadziło ważne postanowienia, umożliwiające osobom, które przeszły na wcześniejsze emerytury, podjęcie pracy bez utraty prawa do wcześniejszej emerytury. Zgodnie z nowym uregulowaniem osoby, które przeszły na wcześniejszą emeryturę mogą obecnie podjąć zatrudnienie bez utraty wcześniejszej emerytury.

Jest to bardzo korzystne uregulowanie, ponieważ podjęcie pracy daje prawo do ponownego ustalenia podstawy wymiaru emerytury, a tym samym możliwość jej zwiększenia, co obecnie nie jest sprawą bez znaczenia.

Ponowne podjęcie pracy powoduje:

- zawieszenie wypłaty wcześniejszej emerytury na okres podjęcia pracy,
- możliwość ponownego ustalenia wymiaru emerytury.

Warunkiem ponownego ustalenia podstawy wymiaru emerytury jest przepracowanie 24 miesięcy na stanowisku robotniczym.

Wszystkich chętnych, a w szczególności naszych byłych pracowników, którzy zainteresowani są wyższą niż obecnie posiadają emeryturą, zachęcamy do podjęcia pracy w naszej fabryce zarówno na stanowiskach w produkcji jak i w służbie utrzymania ruchu.

Chętni do podjęcia pracy winni zgłaszać się w dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego.

Nr 2 (84)

LUTY 1983 R.

Wojciech Mrozkiewicz i Andrzej Karczmarewicz

kandydatami na przewodniczącego Rady Pracowniczej

26 lutego br. w sobotę odbyło się spotkanie, a właściwie posiedzenie Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego (ostatnie) z nowo wybraną Radą Pracowniczą (pierwsza). W posiedzeniu uczestniczyli też dyrektor mgr K. Chmielewski i z-ca dyrektora d/s ekonomicznych mgr Wł. Gąsior.

Tematem posiedzenia był wybór kandydatów na przewodniczącego Rady Pracowniczej oraz ustalenie zasadnych kryteriów do wypłaty zaliczki z nagród z zysku.

Wbrew pozorom sprawa prezentacji i wyboru kandydatów na przewodniczącego Rady Pracowniczej nie wywołała emocji. Jako pierwszą kandydatkę zgłoszono Wojciecha Mrozkiewicza — mistrza z wydziału W-1, dotychczasowego przewodniczącego Komitetu Założycielskiego. Następnym ze zgłoszonych kandydatów Ludwik Gierlik z działu Głównego Mechanika, nie wyraził zgody na kandydowanie. Konkurentem Wojciecha Mrozkiewicza do odpowiedzialnej funkcji przewodniczącego Rady Pracowniczej będzie trzeci ze zgłoszonych kandydatów, inż. Andrzej Karczmarewicz — kierownik sekcji spawalniczej, dotychczasowy sekretarz Komitetu Założycielskiego. 29-cio osobowy skład Rady Pracowniczej nie wyłonił więcej kandydatów ze swojego grona.

Jak należało się spodziewać, więcej zainteresowania wśród członków Rady Pracowniczej, wywołał temat dotyczący ustalenia kryteriów do wypłaty zaliczki nagrody z zysku, czyli tzw. czternastki. Traf chciał, że właśnie od tego tematu, sprawy podziału pieniędzy, rozpoczęła swoją działalność Rada Pracownicza. Życzyć by sobie należało, żeby i pozostałe tematy, które będą przedmiotem działania Rady Pracowniczej w przyszłości, wywoływały takie zainteresowanie i taką aktywność członków Rady.

fm

Utworzenie związkowych komisji

Komitet Założycielski Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Pracowników FWS powołał dwie komisje robocze, które realizować będą zadania związku ujęte w statucie.

W skład Związkowej Komisji Socjalnej, która niezależnie od zadań wykonywanych przez dotychczas działającą Komisję Socjalną powołaną przez dyrektora z początkiem ubiegłego roku, wykonywać będzie inne statutowe zadania wchodzi: Jan Buczyński, Alfred Cichocki, Józef Dąbrowski, Halina Kuchnowska, Eugeniusz Mazurek, Marian Molenda, Jerzy Piecek, Aleksy Snochowski, Irena Szymańska, Jerzy Wojewoda i Mieczysław Zdebski.

Komisję Ekonomiczną tworzą: Julian Aukstol, Kazimierz Cebula, Maria Dubis, Zbigniew Mazurkiewicz i Andrzej Paradowski.

Wkrótce 77 rodzin wprowadzi się do nowych mieszkań

Po kilku latach chudych, jeśli chodzi o przydział mieszkań dla pracowników zakładu, rok obecny zapisze się dla kilkudziesięciu rodzin jako rok wyjątkowo pomyslny, zwłaszcza w tak trudnej sytuacji mieszkaniowej w jakiej się aktualnie znajdujemy. Komisja przydzielająca mieszkania miała trzeba przyznać, wiele roboty. Zbierała się wielokrotnie, analizowała sytuację mieszkaniową osób ubiegających się o mieszkania, ich przydatność dla zakładu, staż pracy. Wybrano w końcu tych pracowników, czy też te rodziny, którym mieszkanie większe lub samodzielne należało się najbardziej.

Rozdzielono w sumie 77 mieszkań w tym 5 mieszkań spółdzielczych. W nowym budynku rotacyjnym mieszkania otrzyma wkrótce 61 rodzin. Pozostałe 16 mieszkań w tym 5 spółdzielczych uzyskano z tzw. ruchu ludności. W większości są to jednak mieszkania małe, gdyż z takich mieszkań składa się budynek rotacyjny.

Z ogólnej ilości 77 mieszkań, przydzielono 3 mieszkania M-1 w tym 1 spółdzielcze, 52 mieszkania M-2, 13 mieszkań M-3 w tym 3 spółdzielcze oraz 9 mieszkań M-4 w tym 1 spółdzielcze.

fm



Nie jest łatwo pracować w kuźni...

Narada z mistrzami

9 marca br. odbędzie się znów, po dłuższej przerwie, narada kierownictwa przedsiębiorstwa z mistrzami. Oczywiście narada ta nie odbywa się bez związku z treścią uchwały Rady Ministrów z dnia 5 grudnia 1982 r. w sprawie „Wzorcowego statusu mistrza w państwowym zakładzie pracy”.

Celem narady jest z jednej strony zapoznanie mistrzów z najważniejszymi problemami produkcyjnymi, ekonomicznymi, technicznymi przedsiębiorstwa, z drugiej strony natomiast wysłuchanie opinii i propozycji mistrzów na temat ich pracy i wpływu na organizację produkcji i pracy w fabryce.

W szczególności mistrzom zaprezentowane zostaną wyniki produkcyjne i ekonomiczne przedsiębiorstwa za rok 1982 oraz omówione zadania na rok bieżący. Oprócz tego mistrzowie zapoznają się z zamierzeniami inwestycyjnymi, kierunkami rozwoju postępu technicznego oraz działaniami na rzecz poprawy warunków pracy. Wiele dyskusji wywoła zapewne sprawa plac, która w uchwale Rady Ministrów stwarza preferencje dla mistrzów.

W trakcie narady reaktywowany zostanie prawdopodobnie Klub Mistrza.

zapomóg oraz treści opinii zawodowych wydawanych pracownikom.

Trzeba przyznać, że zakres uprawnień został znacznie rozszerzony w stosunku do uprzednio posiadanych przez mistrzów.

Na zakończenie jeszcze kilka zdań o placach mistrzów, które w przekonaniu mistrzów składają się na fundament ich pozycji. Uchwała ustala, że wynagrodzenie mistrzów należy ustalić w powiązaniu z zarobkami podległych im pracowników. Wynagrodzenie mistrza w normalnym

Dla stworzenia mistrzom możliwości wykonywania powierzonych zadań, mistrzowie otrzymali bardzo szerokie uprawnienia w zakresie organizacji pracy, dobierania składu osobowego, ustalania nagród, premii, wyróżnień, karania itd.

Mistrzowie w szczególności uprawnieni są do:

- decydowania o sposobie wykonywania zadań oraz do wykorzystania środków pracy na kierowanym odcinku produkcji,
- współuczestniczenia w procesie planowania i zatwierdzania zadań

ustaleniem zarobków na odpowiednio wyższym poziomie od robotników, nie wystarczą. Co do tego nie można mieć złudzeń.

Uchwała określa zakres obowiązków i odpowiedzialności mistrza bardzo krótko, ale konkretnie. Otóż do obowiązków mistrza należy dokonywanie rzetelnych, okresowych ocen pracy i postaw podległych mu pracowników, systematyczne prowadzenie ewidencji osiągnięć i niedociągnięć w pracy nadzorowanych pracowników, dokształcanie i doskonalenie swoich kwalifikacji oraz bieżące i rzetelne informowanie właści-

Obowiązki, odpowiedzialność i uprawnienia

SZANSA DLA MISTRZÓW

ster, był zawsze tym, który organizował robotę, przydzielał ją, odbierał, oceniał, wypłacał zarobek, nagrody, przyjmował do pracy i zwalniał. Majster na swoim odcinku pracy decydował o wszystkim. Wiedział o tym zarówno on, robotnicy — honorował to kierownik i dyrektor. Nie było nieodmówień. Tak jeszcze było w czasach międzywojennych. Czas powojenny zachwiał przynajmniej w Polsce, te kilkudziesięcioletnie prawa. Pazyja majstra stała się w sumie nijaka. Trudno czasami nawet było stwierdzić, czym rzeczniczek interesów stał się mistrz. Nie zaważyły tu tylko, na tej sytuacji, zwicnięte proporcje zarobków, gdzie mistrz mógł bardzo często tylko marzyć o zarobkach, jakie osiągał jego podwładni.

W tej sytuacji, wydaną niedawno uchwałę Rady Ministrów w sprawie „wzorcowego statusu mistrza w państwowym zakładzie pracy”, traktować należy jako kolejną, po poprzednich nieudanych, próbę nadania mistrzom wyższej, właściwej im rangi. Jak się ta próba powiedzie, będzie zależało nie tylko od mistrzów, ale i od kierownictwa zakładów pracy. Same jednak działania ze strony kierownictwa, łącznie z

wych służb zakładu o konieczności aktualizowania bazy normatywnej (normy zużycia surowców, normy pracy), odpowiednio do zmian w organizacji, technice i technologii produkcji. Mistrz jest natomiast odpowiedzialny za:

- organizację pracy i rozkład zadań pomiędzy członków majsterni,
- przydzielanie pracy pracownikom majsterni i dbanie o pełne wykorzystanie czasu pracy,
- przestrzeganie wymogów technologicznych oraz uzyskiwanie wymaganych parametrów jakościowych i ilościowych wykonywanej produkcji,
- przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy,
- kształtowanie właściwych stosunków międzyludzkich w zespole oraz stwarzanie warunków sprzyjających rzetelnej i wydajnej pracy,
- przebieg procesu wychowawczego i adaptacji społeczno-zawodowej uczniów i młodych pracowników,
- dbałość o mienie zakładu pracy.

Jak widać, zakres odpowiedzialności jest konkretny, jego spełnianie przez mistrzów również powinno budować właściwą pozycję mistrza.

oraz w określaniu warunków ich wykonania, w tym środków na wynagrodzenia,

- wyłącznego dysponowania funduszem mistrzowskim,
- samodzielnego decydowania z stosunku do podległych pracowników o wysokości premii i nagród w ramach ogólnej kwoty przyznanej dla zespołu, wyznaczaniu brygadzystów i składu poszczególnych brygad oraz przesuwaniu pracowników na inne stanowiska pracy w majsterni,
- wnioskowanie w sprawie awansów i zaszerogowania pracowników zespołu,
- wnioskowanie o przyznawanie wyróżnień i odznaczeń dla produkujących w pracy pracowników zespołu,
- wnioskowania o nakładanie kar na pracowników majsterni, w szczególności za naruszenie dyscypliny pracy, wykonywanie produkcji o złej jakości, niewłaściwy stosunek do mienia zakładu,
- wydawania opinii dotyczących podległych pracowników, a głównie w sprawach: przyjmowania do pracy i zwalniania, kolejności uzyskiwania świadczeń z funduszu socjalnego, kolejności przydziału mieszkań i przyznawania

Mniejsze straty to większy zysk i większe płace

Związek między wartością strat nadzwyczajnych, a wartością zysku bilansowego jest obecnie bardzo prosty. Każda złotówka strat, pomniejsza o tę samą złotówkę wartość zysku bilansowego. W ubiegłym roku wartość strat nadzwyczajnych wyniosła prawie 22 mln zł. Oznaczałoby to, że praktycznie rzecz biorąc zysk w przedsiębiorstwie mógłby być większy właśnie o tę wartość, gdyby nie straty. Oczywiście taka sytuacja, w której przedsiębiorstwo nie ponosi żadnych strat jest prawie niemożliwa, tym niemniej nie tylko możliwe ale i konieczne jest ich minimalizowanie.

Spójrzmy na główne przyczyny strat wynikające z przeceny materiałów zbędnych i trudnozbawalnych oraz ze złomowania tych materiałów, których w żaden sposób nie można już było zagospodarować. Wartość strat z tego tytułu wyniosła 8.784 tys. zł. Pomijając fakt, że część strat z tego tytułu powstała wskutek zmian asortymentowych produkcji i niemożności wykorzystania wcześniej zamówionych materiałów, przypomnieć należy, że u przyczyn znacznej wartości tych strat leżą również nadmierne czy wręcz niepotrzebne zamówienia na materiały czy części zamiennne zalegające magazyny przez długie miesiące. Najpierw (dopóki ich nie ma) są bardzo potrzebne, a kiedy już są w magazynie, przestają budzić zainteresowanie zamawiających.

Następna pod względem wartościowym pozycję w stratach nadzwyczajnych zajmują kary, jakie fabryka płaci z powodu

nieterminowych zwrotów opakowań po farbach, butli po gazach technicznych itp. Kary z tego tytułu wyniosły 5.176 tys. zł.

Są to główne pozycje strat. Jakkolwiek pozostałe przyczyny strat znaczą w ogólnym bilansie mniej, nie można ich lekceważyć. Mieszczą się tam m. in. kary za przetrzymywanie obcego taboru (wagonów i samochodów) — 330 tys. zł, kary za odstąpienie od umowy — 1.518 tys. zł, odsetki bankowe od kredytu przeterminowanego (3.021 tys. zł) oraz odsetki za zwłokę (1.579 tys. zł) w terminowym uregulowaniu zobowiązań wobec dostawców, z

okresu I półrocza 1982 r., kiedy fabryka przeżywała trudności finansowe wynikające z zahamowania sprzedaży wagonów do Iraku.

W każdym razie jedno jest pewne. Pewnych strat można było jednak uniknąć. Jeśli tego nie udało się zrobić w ubiegłym roku, należałoby zrobić wszystko, aby nie dopuścić do wystąpienia strat w takich rozmiarach w obecnym roku.

Mniejsze straty to większy zysk. A większy zysk — to między innymi większy fundusz na nagrody i pozostałe cele służące interesom załogi. fm

... A mój sąsiad wytwarzający wagony nie sprzedał nic w pierwszym półroczu, za to w drugim upchnął niemal wszystko...

(mówi dyrektor ŚFUP o FWS)

W „Życiu Warszawy” z 2 lutego br. w artykule „Ja rozumiem — to eksperyment, ale jak produkować”, dotyczącym sytuacji mojego sąsiada czyli Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych, nie obeszło się bez wzmianki o kilku kamyczkach do naszego zakładowego ogródka. Dyrektor ŚFUP-u Wiktor Szumlin tak ocenia naszą fabrykę i sytuację finansową w jakiej się szczęśliwie znaleźliśmy.

... „Mechanizmy ekonomiczne muszą obowiązywać wszystkich! A jaką to sprawiedliwość ofiarowała np uchwała 186, preferują-

ca wyższą produkcję w II półroczu osiemdziesiątego drugiego? Przez cały rok szedłem równo, ubyłoby ludzi z zakładu, zmniejszała się produkcja. A mój sąsiad wytwarzający wagony nie sprzedał nic w pierwszym półroczu, za to w drugim upchnął niemal wszystko. I naturalnie dostał premię...

... Ja jestem patriotą własnego zakładu, mógłbym też robić podobne „numery” i byłoby dobrze...

Nie ukrywamy, że przepisy nam sprzyjały, ale żeby posiadać o „numery”, to przesada...

SIMP Szeroki wachlarz tematów w planie pracy

Plan pracy Koła na r. 1983 zatwierdzony na posiedzeniu zarządu w miesiącu styczniu, tak jak corocznie ujmuje szeroki wachlarz tematów, w których każdy z członków koła znajdzie coś godnego dla swoich zainteresowań.

Najszerzej eksponowana jest w planie pracy działalność popularyzatorska w zakresie techniki. Tak samo jak i w latach ubiegłych przewidziane są odczyty i filmy techniczne, specjalistyczne wycieczki oraz wymiana doświadczeń z zakładami krajowymi i zagranicznymi. Praktyka wykazuje, że działalność ta przynosi zakładowi duże efekty i określana jest często mianem „najtańszej inwestycji”, ponieważ rozwiązania techniczne zastosowane w innych zakładach z powodzeniem przenosi się na nasz grunt, rewanżując się opracowaniami wykonanymi u nas.

W planie pracy uwzględniono ponadto działalność rekreacyjną i sportową dla członków koła i ich rodzin.

Nowością wprowadzoną w bieżącym roku do planu pracy jest działalność zarządu i koła na rzecz pod-

niesienia rangi zawodu inżyniera i technika w naszym zakładzie. Niedawno zakończony Kongres Techników Polskich wytyczył kierunki działania, które w zakładzie sprwadają się do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i poziomu opracowań technicznych oraz do zapewnienia wzrostu plac inżynierskich, które w chwili obecnej należą do najniższych w zakładzie.

Podnoszenie kwalifikacji polegać będzie m. innymi na uzyskiwaniu przez inżynierów stopni specjalizacji zawodowej. Nadawanie stopni specjalizacyjnych będzie już niedługo przekazane z administracji państwowej (ministerstwa) w gestię stowarzyszeń naukowo-technicznych. Wszystko wskazuje na to, że sprawy placowe w warunkach „3S” zależą będą w głównej mierze od kierownictwa zakładu i samorządu pracowniczego oraz od skuteczności działania Zarządu Koła SIMP w zakładzie, które zgodnie z uchwałami Kongresu Techników Polskich zobowiązane jest do reprezentowania interesów kadry inżynierjno-technicznej.

A. Siennicki



Strugacz Tadeusz Ciarkowski, długoletni pracownik Narzędziowni.

Docenić Komisję Socjalną

Kończy już swoją pracę Komisja Socjalna powołana na początek stycznia 1982 r. Wszyscy sobie przypominamy początki pracy komisji. Jedni pracownicy okazywali niechęć do komisji, inni obojętność, część pracowników miała natomiast wręcz za złe członkostwo komisji, że w miesiąc po ogłoszeniu stanu wojennego zgodzili się na „kolaborację” i pracę w komisji, zamiast stać na boku i przyglądać się, przy okazji krytykując jeszcze wszystko, co ma związek z władzą.

Czas pokazał, że praca Komisji Socjalnej była bardzo potrzebna. Komisja wypełniła lukę po tej części pracy związku zawodowego, która bezpośrednio dotyczyła indywidualnych spraw ludzkich. Praca komisji była najbardziej potrzebna i odczuwana przez tych pracowników, emerytów i rencistów, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej. Wydaje mi się, że zbędne jest wyliczanie osiągnięć komisji, co zrobiła, jakie akcje przeprowadziła. Ważne jest ogólne odczucie zarówno pracowników, jak i dyrekcji i KZ PZPR, że komisja w tych bardzo trudnych czasach zrobiła dla ludzi bardzo wiele.

Obserwowałem zaangażowanie poszczególnych członków komisji w jej pracy, różne zresztą, większe lub mniejsze. Okazało się, że jeszcze raz potwierdziła się prawda, że komisja, zespół, czy jakiegokolwiek ciała społeczne tak działa, jak działa jej przewodniczący, ile potrafi wykrzesać energii i serca z siebie i innych w to co społecznie robią. Przewodniczącą komisji była przez cały okres jej działania Bogusława Kubas. Nie było dla niej spraw nieważnych, błahych. Każda sprawa, z którą zwrócił się do komisji pracownik, emeryt czy rencista, spotykała się ze zrozumieniem i była załatwiana tak, jak na to pozwalały możliwości.

Nic dziwnego, że w sytuacji, kiedy komisja załatwiała podstawowe sprawy życiowe pracowników, działalność jej okazała się zupełnie wystarczającą dla jednostkowych potrzeb dużej części pracowników, na tyle wystarczającą, że zastępująca dla nich działalność związku zawodowego.

Nad Komisją Socjalną od samego początku jednak ciążyło widmo tymczasowości, które spełniło się wraz ze wznowieniem z dniem 1 stycznia br. działalności związku zawodowego. Aby nie wytwarzać luki w zabezpieczeniu potrzeb socjalnych pracowników, dyrekcja fabryki w porozumieniu z Komitetem Założycielskim Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników FWS zdecydowała, że komisja będzie działać jeszcze przez pewien czas, tak długo dopóki nie ukonstytuują się zakładowe władze związkowe. Czas działania komisji był więc tym samym określony przez sprawność Komitetu Założycielskiego do zorganizowania wyborów. Wybory mogły być przykładowo zorganizowane pod koniec stycznia, miały się odbyć w połowie lutego, teraz ostatnia wieść głosi, że odbędą się na początku marca br. Nie da się ukryć, że początek działalności związku zawodowego nie jest łatwy. Jak należało się spodziewać liczebność związku rośnie bardzo powoli i wciąż obejmuje tylko kilką procent załogi. Być może te trudne pierwsze kroki nowego związku przesuwają ciągle termin wyborów.

Złe się jednak, w moim przekonaniu stało, że w tej sytuacji Komitet Założycielski Związku Zawodowego wystąpił niespodziewanie 14 lutego br. do dyrekcji fabryki z wnioskiem o rozwiązanie z dniem następnym, tj. 15 lutego br. Komisji Socjalnej, zresztą wbrew uprzednim uzgodnieniom. Pisząc to, wcale nie powoduje mnie troska o jak najdłuższe przedłużenie pracy komisji. Prawda jest obiektywna, komisja straciła rację bytu. Sprawa dotyczy jednak sposobu zakończenia jej działalności. Wydawało mi się, że organizujący się Związek Zawodowy pod żadnym pozorem nie powinien tak gwałtownie nalegać na przerwanie działalności komisji, tym bardziej, że właśnie Komisja Socjalna przez trzynastę z górą miesięcy wypełniała pustą miejsce po zawieszonych związkach zawodowych. Argument, że Komisja Socjalna odciąża potencjalnych związkowców od wstąpienia do związku nie wydaje się rozsądny, ale jeśli nawet tak

się sądzi, to należałoby w sposób mniej biurokratyczny zamknąć pracę Komisji Socjalnej. Trudno uważać Komisję Socjalną za konkurenta, a takie wrażenie się odnosi, że część działaczy nowego związku tak uważa.

Nie wypada mi podpowiadać, co należało w tej sytuacji zrobić, w każdym bądź razie nie to co zrobiono.

Zakończenie pracy Komisji Socjalnej wymaga innego ukoronowania również i przez nowy związek zawodowy.

fm

ŻEBY TYLKO NIE ZABRAKŁO ŚNIEGU I CHĘTNYCH

WCZASY DLA NARCIARZY

Łagodna zima i dość dobre warunki śniegowe z pewnością zainteresują wielu pracowników zakładu sportem zimowym, a głównie narciarstwem i saneczkarstwem. Wychodząc naprzeciw tym zainteresowaniom, dział Socjalny organizuje specjalny turnus wczasów zimowych w ośrodku w Jugowie w okresie od 5 do 12.III.83 r.

Wypoczynek na tym turnusie będzie odmienny od dotychczasowych. Główną atrakcją będzie czynny wypoczynek na śniegu w Rzecze, połączone z nauką jazdy na nartach. Z Jugowa do Rzeki uczestnicy wypoczynku, będą codziennie dowożeni autobusem zakładowym. Przewiduje się, że czas programowych zajęć sportowych w Rzecze będzie trwał od 4 do 6 godzin dziennie w zależności od warunków pogodowych. Ośmiodniowy turnus specjalny wypada na przypadające 2 wolne soboty i niedzielę, wobec czego zainteresowani „stracą” na ten wypoczynek tylko 5 dni urlopu.

Kolejnym udogodnieniem to stosunkowo niska odpłatność oraz to, że pobyt na tych wczasach nie ogranicza prawa pracownika do korzystania w roku 1983 z 14-dniowych wczasów wg odpłatności ulgowej. Sprzęt narciarski uczestnicy winni zabrać ze sobą, natomiast sanki będą do dyspozycji zainteresowanych w ośrodku.

Wczasowicze — narciarze będą mieli możliwość uczestniczenia w zawodach narciarskich i festynie, planowanym przez Zakładowe Ognisko TKKF w dniu 5 i 6.III.83 również w Rzecze. Jeśli warunki atmosferyczne w tym okresie dopiszą będzie to wspaniałą atrakcją dla amatorów białego szaleństwa, na którą organizatorzy uprzejmie zapraszają.

E. Słowiński

Nasi we władzach Rady Nadzorczej Spółki

Zgodnie z naszą wcześniejszą wypowiedzią, 8 lutego br. w Warszawie odbyło się podpisanie umowy spółki, w wyniku czego dotychczasowe Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Kolmex”, zostało przekształcone w Spółkę Handlu Zagranicznego z o.o. „Kolmex”. Interującym dla nas, jako pracowników fabryki jest fakt, że w skład 9-osobowej Rady Nadzorczej wybranych zostało dwóch naszych przedstawicieli tj. dyrektor mgr K. Chmielewski i z-ca dyrektora d/s ekonomicznych mgr Wł. Gąsior. Przewodniczącym Rady Nadzorczej Spółki wybrany został natomiast dyrektor Zastal-u mgr inż. Cz. Fedorowicz.



Słusarz Eugeniusz Węgrzecki z Narzędziowni

Krótko o wszystkim

20,5 tys. ton materiałów hutniczych potrzebuje w tym roku nasz zakład dla celów produkcyjnych. W okresie szczytowym w latach siedemdziesiątych roczne zużycie wyrobów hutniczych wynosiło ok. 35 tys. ton. Jak więc widać, obecnie nie obciążamy krajowego bilansu surowcowego w takim stopniu jak dawniej. Kłopoty z otrzymaniem materiałów hutniczych są jednak większe niż dawniej.

☆

42.395 tys. zł wydamy w tym roku na poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Ponad trzy czwarte tej kwoty, bo 33.820 tys. zł stanowią będą nakłady inwestycyjne, wliczając w to przykładowo budowę małej frutowni. Na zakup odzieży, obuwia i sprzętu ochrony osobistej przeznaczają się 20.844 tys. zł.

☆

90 inżynierów i 28 ekonomistów zatrudniał zakład pod koniec ubiegłego roku. Do tego należałoby doliczyć prawników, administrativistów (tak się chyba określa absolwentów wydziału Administracji U. Wr.), socjologa itp. W sumie około 125 osób z wyższym wykształceniem.

Zagadką pozostaje pytanie, ilu tych pracowników wykonuje prace, przy których wystarczyłoby wykształcenie średnie, bez uszczerbku dla tejże pracy i frustracji pracowników.

☆

Równoległe do spadku zatrudnienia robotników, stałemu zmniejszeniu ulega ilość zatrudnionych pracowników umysłowych. W ciągu ostatnich trzech lat, zatrudnienie w tej grupie zmniejszyło się z 490 do czterystu kilkunastu osób (cyfra ta jest płynna). O tym, że stanowi to wciąż dużą armię zatrudnionych świadczy porównanie z ilością zatrudnionych pracowników umysłowych w centrali naszego resortu, które wynosi ok. 640 osób.

Kompletnie zasypany śniegiem zakład, zastali pracownicy, którzy przyszli do pracy w poniedziałek 14 lutego br., po dwóch dniach wolnych od pracy. Zaskoczenie zimą sprawiło, że coniektórzy kierownicy zapomnieli, jakie tereny im przydzielono do odśnieżenia w razie śnieżnego kataklizmu. Pozostający na swych bojowych posterunkach strażnicy Straży Przemysłowej, pokazali jak się okazało poniedziałkowym rankiem, że od łopaty to oni nie są... Nawet na tyle aby odsnieżyć okolicę ich strażnicy...

☆

Przywykło się mówić, jeśli w zakładzie pracuje większość kobiet niż mężczyzn, że załoga jest sfeminizowana. Słownik wyrazów obcych feminizacją określa zastępowanie kadr męskich przez żeńskie, co np. szczególnie jaskrawo widać w oświacie czy służbie zdrowia. Nam jednak w zakładzie feminizacja nie grozi. Jest co prawda faktem dokonany w administracji, ale tak już być musi. W całym zakładzie na około 1700 zatrudnionych pracowników, kobiet wg stanu na koniec stycznia br. zatrudnionych było tylko 327. Na jedną kobietę statystycznie rzecz biorąc, wypada u nas 4,2 (słownie: czterech i dwie dziesiąte) mężczyzny.

☆

Doroczny, mimo stałych kłopotów ze śniegiem Bieg Gwarków ma w naszym zakładzie swoich stałych uczestników. Są nimi elektrycy Marian Cebula, który nie opuścił jeszcze żadnego biegu i Grzegorz Mikosza.



Frezer Stanisław Stachon — brygadzysta z Narzędziowni

Czy według tych zasad będzie dzielony fundusz nagród?

Przed kilkoma dniami Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego przekazał do dyskusji projekt Regulaminu nagradzania pracowników z zysku.

Projekt ten jest próbą oryginalnego podejścia do podziału tych kilkudziesięciu milionów złotych, które zostały utworzone z zysku do podziału dla załogi. Pierwsza koncepcja podziału nagrody, pochodząca z końca ubiegłego roku, zakładała, że podział dokonany zostanie według tych samych zasad co podział trzynastki, to znaczy proporcjonalnie do średnich zarobków miesięcznych z roku, z uwzględnieniem regulaminowych potrąceń.

Przedstawiony projekt regulaminu, jakkolwiek wykorzystuje system potrąceń z „trzynastki”, oparty został na innej koncepcji. Dokonano mianowicie podziału całej załogi na 17 grup, z przypisaniem każdej grupie, w zależności od jej wpływu na działalność przedsiębiorstwa, odpowiedniego współczynnika, jak określono w regulaminie, „przydatności zawodowej”.

Wielkość współczynników jest oczywiście dyskusyjna, podobnie jak podział na takie a nie inne grupy. Zawarty jest tu błąd niedoceniania jednych i przeceniania innych, a wszystko w imię niedopuszczenia do zbyt dużego zróżnicowania wielkości indywidualnych nagród.

Współczynnik ten wynosi od 0,3 (gońcy) do 1,5 (dyrektor). W podziale od 0,3 do 1,5 mieści się pozostałych 15 grup, to jest:

- zastępcy dyrektora (1,4),
- szef produkcji, gł. specjalista d/s utrzymania ruchu (1,3),
- kierownicy wydziałów, działów (1,0-1,3),
- zastępcy kierowników działów, wydziałów, st. mistrzowie i mistrzowie (0,9-1,2),
- pracownicy akordowi i zatrudnieni w systemie dniówki bezpośredniej (0,9-1,1),
- pracownicy zatrudnieni w produkcji pośredniej (służba utrzymania ruchu) (0,8-1,1),
- pracownicy dniówkowi wydziałów produkcyjnych, TP (0,7-1,0),
- pracownicy dniówkowi — odpowiedzialni materialnie (0,7-0,9),
- pozostali pracownicy dniówkowi, straż pożarna i przem. (0,5-0,8),
- radca prawny, rzecznik patentowy (1,1-1,2),
- kierownicy sekcji, specjaliści, kierownicy magazynów (0,8-1,1),
- pracownicy TT, ZBK, EI, RK, organizatorzy produkcji, planiści wydziałów produkcyjnych, pomocniczych kontrolerzy jakości (0,7-1,0),
- pozostali pracownicy umysłowi (0,6-0,9).

Do nagród z zysku uprawnieni są wszyscy pracownicy fabryki, którzy przepracowali w FWS cały rok kalendarzowy, jednakże pod dodatkowym warunkiem, że na dzień naliczenia nagrody (w tym roku jest to 1 marca), nie byli w trakcie wypowiedzenia. Przez przepracowanie całego roku kalendarzowego należy rozumieć rozpoczęcie pracy do 15 stycznia 1982.

Uprawnienie do nagrody z zysku przysługuje również pracownikom, którzy w trakcie roku:

- zostali powołani do odbycia czynnej służby wojskowej,
- przeszli na emeryturę i rentę,
- przebywają na urlopie macierzyńskim,
- przeszli na urlop wychowawczy,
- zmarli (otrzymuje rodzina zmarłego),

W stosunku do tych pracowników wysokość nagrody ustala się proporcjonalnie do przepracowanego okresu czasu w ciągu roku.

Nagroda przysługuje również pracownikom zatrudnionym w niepełnym wymiarze czasu pracy (1/2 etatu).

Zwiększenie wysokości nagrody ponad wysokość określoną współczynnikiem wynosi od 0,05 przy stażu pracy od 2 do 5 lat pracy, 0,1 od 6 do 10 lat pracy i 0,15 powyżej 10 lat pracy.

Całkowite pozbawienie prawa do nagrody następuje w przypadku zagrożenia przez pracownika mienia zakładowego lub narażenia przedsiębiorstwa w inny sposób na straty; przy czym winno to znaleźć odbicie w wyroku sądowym, orzeczeniu kolegium lub w karze regulaminowej. Całkowite pozbawienie nagrody następuje też w przypadku otrzymania przez pracownika kary dyscyplinarnej za samowolne przerwanie pracy.

Nagroda ulega zmniejszeniu za nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy za 1 dzień (25 proc.), za 2 dni (50 proc.) oraz za 3 dni i więcej dni 100 proc. Inne przewinienia dyscyplinarne obniżają nagrody w sposób następujący:

- za każde upomnienie udzielone na podstawie regulaminu pracy — 10 proc.
- za każdą naganę — 20 proc.,
- o 50 proc. jeżeli pracownik przystąpił do pracy w stanie nietrzeźwym, spożywał alkohol w zakła-

dzie, bądź przebywał na terenie zakładu w stanie nietrzeźwym. Dokumentem będącym podstawą potrącenia nagrody w tym przypadku winna być kara regulaminowa z określeniem powodu jej udzielenia.

Jak więc widać cennik kar regulaminowych, biorąc pod uwagę przeciętną wysokość nagrody, będzie w tym przypadku bardzo wysoki. Na zakończenie wypada jeszcze skomentować skąd wynika zawężenie upraw-

nień do nagrody do pracowników pracujących w zakładzie w dniu naliczenia nagrody, który w tym roku ustalono na 1 marca. Twórcy regulaminu wyszli w tym przypadku z założenia, że nagrodę powinni otrzymać ci pracownicy, którzy w zakładzie pracują, a nie ci co odeszli, lub znajdują się w trakcie wypowiedzenia.

Wszelkie uwagi do Regulaminu należy zgłaszać do Rady Pracowniczej.

fm

Wypłata zaliczki nagrody z zysku 15 marca br

Rada Pracownicza zatwierdziła kryteria wypłaty zaliczki

Nareszcie po... równo

15 marca br. wypłacona została w formie zaliczkowej nagroda z zysku, potocznie określana mianem „czternastki”. W ostatnich dniach lutego br. Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego przedstawił do zaopiniowania projekt regulaminu nagradzania pracowników z zysku przedsiębiorstwa.

Projekt ten ze względu na zasadnicze różnice w stosunku do regulaminu „trzynastki”, spotkał się z dużym zainteresowaniem pracowników, nie wyłączając krytyki niektórych postanowień. Sprawa pełnego tekstu regulaminu będzie jeszcze zapewne przedmiotem wielu dyskusji i kontrowersji. Czasu na to jest zresztą sporo. Obecnie zanim zostanie wypłacona zaliczka nagrody z

zysku, najważniejsze są jednak zasadnicze kryteria przyznawania nagrody.

Rada Pracownicza na swoim posiedzeniu w dniu 26 lutego br. przyjęła warunki wypłaty zaliczki. Zaliczkę otrzymają pracownicy, którzy spełniają następujące warunki:

- przepracowali w FWS cały ubiegły rok, z datą przyjęcia do pracy nie później niż 15 stycznia 1982 r.,
- pracują aktualnie w fabryce, a w dniu 1 marca br. nie byli w trakcie wypowiedzenia,
- w r. 1982 czas nieprzepracowany przez pracownika, z wyłączeniem urlopu wypo-

czynkowego i szkolnego, nie przekraczał 2 miesięcy,

- nie otrzymali w r. 1982 jakiegokolwiek kary regulaminowej,
- byli zatrudnieni w pełnym wymiarze godzin pracy.

Jak sobie przypominamy, łączny fundusz nagród z zysku według pierwszych wyliczeń, które zapewne ulegną zmianie, wyniesie ma 62,8 mln zł, w tym 11,8 mln zł jako 7 proc. średniej płacy z r. 1981. Właśnie te 11,8 mln zł mają być wypłacone jako zaliczka „czternastki”. Przewiduje się, że wartość zaliczki jaką otrzyma każdy z uprawnionych pracowników, a każdy otrzyma taką samą kwotę nagrody, bez względu na pełnione stanowisko i wykonywaną pracę, wyniesie ok 7 tys. zł. Kwota zaliczki będzie wypłacana w pełnych tysiącach złotych.

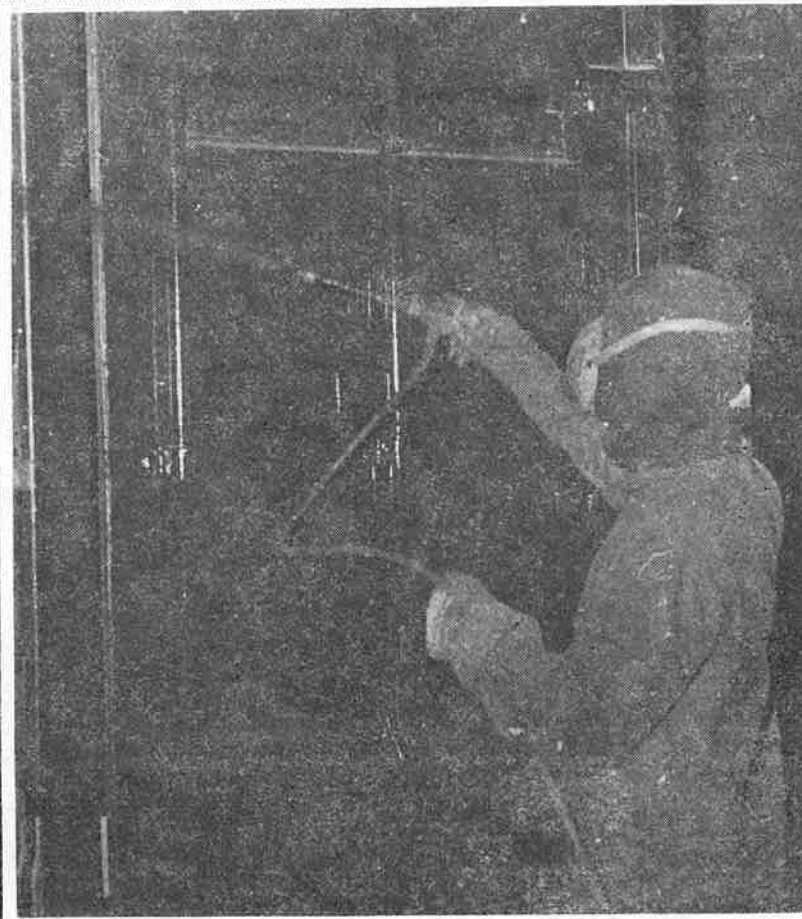
Zróżnicowanie wysokości nagrody z zysku nastąpi dopiero przy wypłacie zasadniczej kilkakrotnie większej części nagrody, według kryteriów, które zostaną ustalone w regulaminie.

Na razie więc wszyscy uprawnieni, (na razie do zaliczki), pracownicy otrzymają nagrodę w równej wysokości czyli „po równo”.

W tym miejscu należałoby uspokoić, wszystkich tych pracowników, którzy nie otrzymają zaliczki, że ten fakt nie oznacza wcale, że nie będą partycypować w podziale nagrody z zysku. Regulamin jest w sumie dość obszerny i szczegółowy, a kryteria przynajmniej w części dotyczącej potrąceń z kary regulaminowej i nieprzepracowania pełnego czasu pracy, nie są tak rygorystyczne jak to przyjęto przy wypłacie zaliczki.

fm

Tak wygląda praca w malarni kontenerów



WCZASY DLA 1000 OSÓB

Podział wczasów na sezon letni

W sezonie letnim 1983 r. na wczasy 14-tygodniowe do ośrodków własnych i obcych wyjedzie 1000 osób, tj. pracownicy i członkowie ich rodzin, dla których zabezpieczone będą środki na dofinansowanie do skierowań ulgowych wg zasad podanych w poprzednim numerze „Wagonowca”. Ilość miejsc wczasowych i liczbę pokoi przypadającą dla poszczególnych komórek organizacyjnych przekazana zostanie w najbliższych dniach. Zadaniem więc kierownictwa i wydziałowych organizacji społeczno-politycznych będzie sprawiedliwy rozdział tych miejsc wśród pracowników.

Wydziałowe Komisje rozdzielające wczasy, w pierwszej kolejności winny kwalifikować pracowników:

- zatrudnionych w warunkach uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia,
- wychowujących samotnie dzieci,
- posiadających rodziny wielodzietne (troje i więcej dzieci),
- znajdujących się w trudnych warunkach materialnych,
- wyróżniających się w pracy zawodowej i posiadających długoletni staż pracy.

Rozdzielnik miejsc wczasowych winien być podany do wiadomości pracowników w sposób przyjęty w danym wydziale (dziale). Imienne wykazy pracowników zakwalifikowanych do korzystania z wczasów ulgowych wraz z wnioskami prawidłowo wypełnionymi, poszczególne wydziały (działy) winny przekazać do działu socjalnego w terminie do 31.III.83 roku.

Druki wniosków wczasowych do wypełnienia przez pracowników zakwalifikowanych na wczasy w sezonie letnim, będą przesłane do wydziałów (działów) wraz z rozdzielnikiem.

Nie wszyscy pracownicy są zorientowani kogo z członków rodziny należy uważać za uprawnionego do

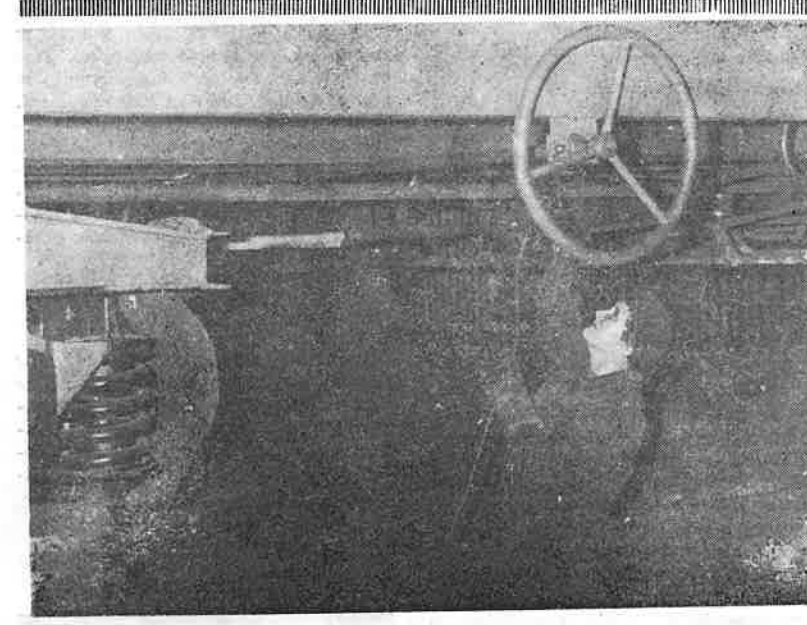
świadczeń z zakładowego funduszu socjalnego, dlatego też wyjaśnia się, że w świetle obowiązujących przepisów osobami tymi są:

- 1) dzieci własne, dzieci przysposobione i przyjęte na wychowanie w ramach rodziny zastępczej oraz pozostające na utrzymaniu i wychowaniu wnuki lub rodzeństwo w wieku do lat 18, a jeżeli wymienione osoby kształcą się w szkole — do czasu ukończenia nauki, nie dłużej jednak niż do ukończenia 25 lat,
- 2) niepracujący małżonkowie,
- 3) rodzice, jeżeli nie posiadają własnego źródła dochodu i prowadzą razem z pracownikiem wspólne gospodarstwo domowe,
- 4) w szczególności uzasadnionych przypadkach mogą być zakwalifikowani do usług i świadczeń osoby niepracujące, będące członkami rodziny pracownika (byłego pracownika), lecz zamieszkujące oddzielnie lub nie będące formalnie członkami rodziny, a zamieszkujące z pracownikiem.

Przejazd na wczasy do Niechorzy będzie organizowany pociągiem specjalnym, podobnie jak w roku ubiegłym, natomiast do innych miejscowości pracownicy dojeżdżać będą we własnym zakresie. W roku bieżącym podobnie jak w roku ubiegłym, istnieje obowiązek przekazywania do Ośrodka wczasowego części kart zaopatrzenia, tj. 1 kg mięsa i 0,25 kg masła od osoby posiadającej skierowanie na wczasy.

Pracownicy zakwalifikowani na wczasy, na 2 tygodnie przed rozpoczęciem właściwego turnusu, winni w kasie zakładowej zapłacić za wczasy i ewentualny przejazd, a po przedłożeniu dowodu wpłaty otrzymają w dziale socjalnym skierowania wczasowe wraz z biletem na przejazd pociągiem specjalnym.

B.S.



WAGONOWIEC 4

Tym razem pod wagonem...

Znamy już skład Rady Pracowniczej, która przez okres dwóch najbliższych lat pełnić będzie rolę współgospodarza zakładu. Ustawa o samorządzie załogi zagwarantowała organom samorządu załogi, w tym również Radzie Pracowniczej, bardzo duże uprawnienia w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Zrozumiałe jest, że prawom tym odpowiada również duża odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Decyzje dotyczące bez mała całokształtu działalności przedsiębiorstwa, decyzje które mogą być trafne, albo chybione, decyzje które spotykają się będą z aprobatą załogi, albo też brakiem.

Rada Pracownicza ma prawo wyrażania opinii we wszystkich sprawach dotyczących przedsiębiorstwa oraz jego kierownictwa, a w szczególności ma obowiązek wyrażania opinii w sprawach zawierania umów i długoterminowych porozumień z innymi przedsiębiorstwami i organami administracji państwowej, w sprawach wniosków o nadawanie orderów i odznaczeń państwowych oraz decyzji o przydziale mieszkań.

Rada Pracownicza ma prawo występowania z inicjatywami, wnioskami i uwagami we wszystkich sprawach dotyczących przedsiębiorstwa. Posiada rów-

Jeszcze dwa miesiące do wypłaty całej nagrody z zysku

Opadają powoli emocje odnośnie terminu wypłaty nagrody z zysku czyli tak zwanej czternastki. Emocje wprost proporcjonalne do kwoty, nie ma co ukrywać znacznej, bo wynoszącej według pierwszych wyliczeń 63 mln zł, a według następnych już ponad 70 mln zł. Jeśli tę kwotę podzielimy przez dajmy na to 1500 pracowników, bo więcej chyba pracowników nie nabędzie upra-

wnień do tej wielkiej i niespodziewanej nagrody, to średnia wynosić będzie ponad 40 tys. zł.

Trudno się więc dziwić, że część pracowników, śmiem twierdzić, że przyniatająca większość, chciałaby już nie czekając na nic, wejść w posiadanie tych pieniędzy. Okazuje się to jednak jak na razie niemożliwe. Wynika to, nie z braku chęci kierownictwa fabryki, jak usiłują to tłumaczyć niektórzy niecierpliwscy pracownicy, ale po prostu z przepisów prawnych. Mówią one, że wypłata nagród z zysku może być dokonana w ciągu miesiąca od terminu weryfikacji bilansu rocznego. Jak na razie do weryfikacji jest jeszcze daleko, gdyż bilans dopiero znajduje się w badaniu przez biegłego księgowego na zlecenie Izby Skarbowej. W trakcie badania, kwota którą już chcielibyśmy podzielić może się zmienić. Może być mniejsza, ale również i większa. Oczywiście większe prawdopodobieństwo jest, że będzie mniejsza. Badanie wykaże więc, jaka faktycznie będzie wartość nagród. Następnie po zakończeniu badania bilansu,

nastąpi czynność określana jak weryfikacja sprawozdania bilansowego. Dopiero po weryfikacji można przystąpić do naliczania nagród indywidualnych. Ostrożnie licząc, domniemywać należy, że nie nastąpi to wcześniej, aniżeli pod koniec kwietnia br.

Wypłata nagród nastąpiłaby nie wcześniej niż w połowie maja br. Musimy uzbroić się w cierpliwość.

Wcześniej musi zostać opracowany regulamin wypłaty nagrody. Jakież przyjąć kryteria — powielić takie same jak przy wypłacie „trzynastki” czy wymyślić nowe. Opracowano nowe.

Miejmy nadzieję, że opracowywane kryteria, które zostaną zatwierdzone już przez wybraną w lutym Radę Pracowniczą, zostaną zaakceptowane przez większość załogi.

Wbrew pozorom sztuka dzielenia pieniędzy, a zwłaszcza takich jak u nas, nie jest sztuką łatwą.

fm

SAMORZĄD PRACOWNICZY

Uprawnienia i odpowiedzialność

Przypomnijmy sobie jakie ważniejsze uprawnienia posiada Rada Pracownicza. Do tzw. kompetencji stanowiących Rady Pracowniczej należą m. in.:

- uchwalanie oraz zmiana planu rocznego przedsiębiorstwa,
- przyjmowanie sprawozdania rocznego oraz zatwierdzenie bilansu,
- podejmowanie uchwał w sprawie zakładowego budownictwa mieszkaniowego i socjalnego,
- podejmowanie uchwał w sprawie podziału na fundusze wy gospodarowanego dochodu pozostającego w dyspozycji fabryki oraz zasad wykorzystywania tych funduszy,
- wyrażanie zgody na zbywanie zbędnych przedsiębiorstwu środków trwałych oraz na dokonanie darowizny,
- podejmowanie uchwał w sprawie klubów techniki i racjonalizacji,
- uchwalenie na wniosek dyrektora regulaminu pracy przedsiębiorstwa,
- podejmowanie uchwał o przeprowadzeniu w przedsiębiorstwie referendum.

niez prawo kontroli całokształtu działalności przedsiębiorstwa, ze szczególnym uwzględnieniem dbałości o racjonalną gospodarkę mieniem przedsiębiorstwa. Kontrola ta powinna obejmować przede wszystkim zbadanie i ocenę wykonania zadań planowych oraz realizację zawartych umów i porozumień, analizę sprawozdania rocznego i bilansu, analizę i ocenę okresowych i dołączonych sprawozdań dyrektora, wykonania uchwał Rady Pracowniczej, właściwego wykorzystania maszyn, urządzeń, materiałów, surowców, zatrudnienia, prawidłowości gospodarki finansowej i materiałowej, ochrony środowiska oraz w porozumieniu ze związkami zawodowymi — kontrolę przestrzegania norm pracy oraz dyscypliny pracy i plac.

Rada Pracownicza ma prawo wstrzymania decyzji dyrektora, o ile decyzja ta jest sprzeczna z uchwałą rady pracowniczej lub uchwałą ogólnego zebrania delegatów, podjęta bez zasięgnięcia opinii rady pracowniczej, w sytuacji gdy taka opinia jest wymagana, podjęta bez zgody rady

pracowniczej w sprawach zastrzeżonych do kompetencji rady lub o ile decyzja dyrektora jest niezgodna z przepisami prawa.

Prawo wstrzymania uchwały ogólnego zebrania delegatów i rady pracowniczej przysługuje również dyrektorowi przedsiębiorstwa, o ile uchwały te są niezgodne z przepisami prawa.

Od samej Rady Pracowniczej, od wszystkich jej członków, zależy jak rada wykonywać będzie swoje zadanie i egzekwować uprawnienia zagwarantowane ustawą o samorządzie załogi. Miejmy nadzieję, że w działalności rady nie powtórzą się niedobre doświadczenia z pracy KSR. Na każdym z członków Rady ciąży duża odpowiedzialność sprostania wszystkim tym zadaniom i sprostania zaufaniu jakie pokładali w nich wyborcy obdarzając ich mandatem członka Rady Pracowniczej.

fm

WYNIKI I ZADANIA RESORTU

17 lutego br. w Ministerstwie Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego odbyło się spotkanie ministra dr inż. Edwarda Łukosza z redaktorami ponad 50 gazet zakładowych, wychodzących w przedsiębiorstwach resortu. W trakcie spotkania, w pierwszej jego części, minister E. Łukosz zapoznał uczestników spotkania z wynikami i programem działania resortu na r. 1983 i lata następne.

Ministerstwo skupia 805 przedsiębiorstw i jednostek gospodarczych. 90 proc. przedsiębiorstw zgrupowanych jest w 36 zrzeszeniach dobrowolnych i obligatoryjnych. W resorcie wytwarzana jest trzecia część produkcji krajowej i wytwarza się 38 proc. dochodu narodowego kraju. 64 proc. krajowego eksportu na obszar I i 35 proc. eksportu na obszar II pochodzi z przedsiębiorstw MHIPI. Ogólna wartość eksportu liczonego w zł obiegowych wynosi ok. 400 mld zł, co wskazywałoby, że nasz eksport zakładowy o wartości ok. 4 mld zł stanowi ok. 1 proc. eksportu resortu i prawie 0,5 proc. eksportu krajowego. To dużo.

Zatrudnienie w resorcie wynosi 1.250 tys. pracowników (nasze zatrudnienie wynosi więc 0,13 proc. ogólnego zatrudnienia w resorcie). W porównaniu do r. 1981 zatrudnienie w resorcie spadło o 150 tys. pracowników, w tym 60 proc. w bezpośredniej produkcji. Spadek wartości produkcji w resorcie w tym okresie wyniósł w sumie 17 proc. Szczególnie dotkliwy spadek odnotowano w hutnictwie, gdzie produkcja stali surowej zmniejszyła się z 19,4 mln ton do 15 mln ton, natomiast wyrobów walcowanych z 13,3 mln ton do 11 mln ton. Spowodowało to bardzo duże napięcia surowcowe w przemyśle przetwórczym i hamuje często wzrost produkcji, zarówno dla potrzeb krajowych jak i na eksport.

Zadania resortu na lata 1983—1985 zakładają znacznie większą dynamikę produkcji, aniżeli wynoszą dynamika dla całego przemysłu. Przy średniej krajowej dynamice wynoszącej dla

kraju 14 proc. (1981/1982), w resorcie w r. 1985 w porównaniu z r. 1982 przyrost produkcji wyniesie 28 proc., eksportu 29 proc., dostaw na rynek 41 proc., dostaw dla rolnictwa 45 proc. — przy przyroście dostaw surowców tylko o 5 proc. Wynika stąd bezdyskusyjna konieczność zmniejszenia materiałochłonności produkcji lub też przeorientowywania z produkcji bardziej materiałochłonnej na mniej materiałochłonną.

Jeśli chodzi o działalność samorządów pracowniczych, na 693 przedsiębiorstwa i jednostki gospodarcze uprawnione do tworzenia samorządu, wydano dotychczas decyzje zezwalające na wznowienie działalności samorządów w 519 przedsiębiorstwach. Na 700 przedsiębiorstw i jednostek gospodarczych uprawnionych do tworzenia organizacji związkowych, dotychczas w resorcie zarejestrowano 232 związki zawodowe, natomiast 83 związki znajdują się w trakcie postępowania rejestracyjnego. Do związków zawodowych należy obecnie ok. 10 proc. pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach resortu.

W drugiej części spotkania redaktorzy gazet zakładowych zadawali pytania dotyczące działalności gospodarczej resortu, jak również dyskutowali nad zadaniami i rolą gazet zakładowych.

fm

PROPOZYCJE TEATRALNE

na marzec i kwiecień

Z szerokim odzewem spotkała się informacja zawarta w poprzednim numerze „Wagonowca”, odnośnie organizowanego w dniu 4 marca wyjazdu do Operetki Wrocławskiej na operetkę CNOTLIWA ZUZANNA, na którą zgłosiło się ponad 100 chętnych. Z imprezy tej skorzystają jednak na razie 82 osoby. Pozostałe osoby będą mogły obejrzeć operetkę w późniejszym terminie. Jednocześnie informujemy, że są jeszcze miejsca na wyjazd do Opery Wrocławskiej na „JOANNE d'ARC NA STOSIE” wystawianą 10 marca 1983 r. oraz na operę „TURANDOT” wystawianą 13 marca 1983 r. przez Teatr Wielki z Poznania. Pod koniec marca zapraszamy na widowisko przygotowane przez teatr z Jeleniej Góry „UCIECHY STAROPOLSKIE”. Spektakl ten obejrzymy na scenie teatru w Swidnicy. W miesiącu kwietniu zorganizowany będzie wyjazd do Teatru Polskiego na „PERYKLESA” Williama Szekspira, do Opery Wrocławskiej na balet Piotra Czajkowskiego „JEZIORO ŁABĘDZIE” oraz operę Karola Szymanowskiego „KRÓL ROGER”.

Nowy Zarząd PTTK

9 lutego br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze zakładowego koła PTTK. O tym jakie imprezy turystyczne się odbyły w ciągu ostatnich dwóch lat, turyści wiedzą gdyż w nich uczestniczyli, nie wypada więc o nich pisać. Plan na rok obecny omawiany jest natomiast obok. W tej sytuacji odnotować należy tylko wybór nowych władz koła PTTK. Przewodniczącym zarządu

wybrany został ponownie Franciszek Mokrzycki, zastępcą przewodniczącego Ryszard Rachelski, w skład zarządu wybrani zostali ponadto Szczepan Bakalarczyk, Czesław Dyda, Henryk Cychowski, Jan Wiktor, Wincenty Harasimuk i Tadeusz Rezcuch. Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej wybrana została również ponownie Zofia Kruczek.

UDZIAŁOWCY

Lotem błyskawicy rozeszła się po Swidnicę (budząc zawiść) wieść, że „Wagon” mają tyle pieniędzy do podziału z części powstałej z podziału zysku, że nie wiadomo, co z nimi zrobić.

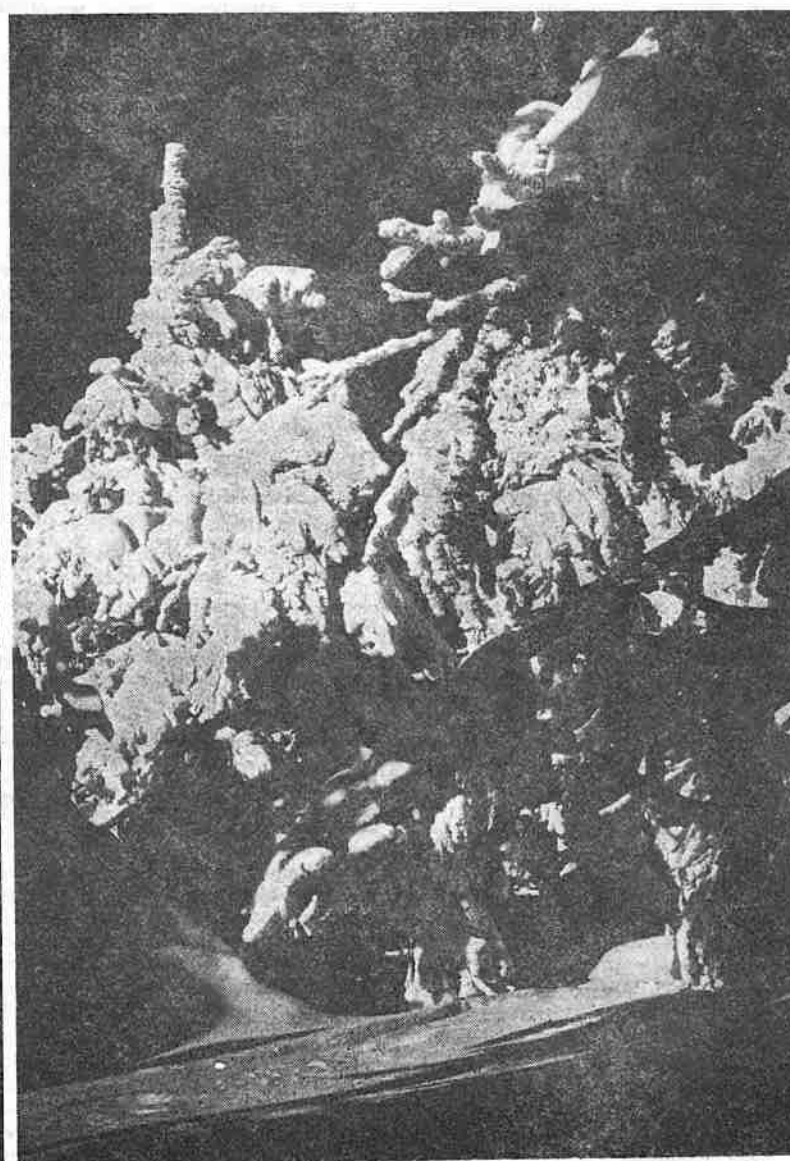
Nic dziwnego, że w tej sytuacji, deklarując swój udział w podziale nagrody nieczym w podziale łupu, poprzez swoje instytucje, osoby nie będące pracownikami fabryki, ale w jakiś sposób związane z pracą fabryki.

Potencjalnych udziałowców w naszym zysku, nie wyłączając zysku do podziału w formie nagrody mamy również w bratnich firmach, na przykład w Pafawagu, który rości sobie prawo do

podziału nagrody, gdyż wykonywał dla nas wózki do wagonów, które my z kolei stosowaliśmy do wagonów przeznaczonych na eksport.

Jeśli uprzytomnimy sobie fakt, że w końcu nasza firma jest dużą montownią wagonów, ściągającą materiały, części, elementy kooperacyjne z całej Polski i że nasi kontrahenci mogą uznać, że ich praca miała wpływ na nasz zysk i zgłoszą się po swoją „dole”, to możemy stracić nadzieję na duże nagrody.

Warto pamiętać, że rozważania te dotyczą funduszu, który zgodnie z ustawą sejmową nazywa się funduszem załogi.



Śnieg, drzewa i słońce czyli uroki zimy

Wkrótce trzeci etap zmian w systemie zasiłków rodzinnych

Wkrótce należy oczekiwać decyzji o wprowadzeniu w życie trzeciego etapu reformy zasiłków rodzinnych. Reformę tę zapowiedziała — w myśl porozumień społecznych — uchwała Rady Ministrów z września 1980 r., a jej pierwsze dwa etapy zostały już zrealizowane w latach 1981 i 1982. Polegało to przede wszystkim na podniesieniu stawek tych zasiłków w rodzinach o niskich dochodach na osobę.

W trzecim etapie — jak zapowiedziano min. na ostatniej naradzie kierownictwa ZUS — zasiłki rodzinne i rekompensaty wypłacane pracownikom na członków rodzin mają być połączone. Wysokość nowych zasiłków rodzinnych byłaby, tak jak dotychczas uzależniona od dochodów rodziny, ale obecnie progi dochodowe zostałyby podwyższone z uwagi na włączenie rekompensat pracowniczych do wynagrodzeń. Przewiduje się przy tym niewielką podwyżkę zasiłków dla rodzin gorzej sytuowanych.

Kolejna projektowana zmiana to ustalenie jednolitej wysokości zasiłku na każdą osobę uprawniającą w rodzinie. Oznacza to, że pracownik otrzymywałby taką samą kwotę na każde dziecko, niezależnie od tego, czy jest ono np. pierwsze czy czwarte.

Proponuje się rozszerzenie dotychczasowego kręgu osób uprawniających do zasiłku rodzinnego o rodziców i teściów pozostających z pracownikiem we wspólnym gospodarstwie domowym i nie mającym własnych dochodów. Ponadto należy oczekiwać złagodzenia warunków wypłacenia zasiłków na niektórych innych członków rodziny. Na przykład

na żonę przysługiwałby zasiłek bez żadnych dodatkowych warunków, a więc niezależnie od jej wieku, inwalidztwa czy wychowania dziecka.

Kolejna projektowana zmiana dotyczyłaby przekształcenia dotychczasowego zasiłku rodzinnego na dzieci niepełnosprawne i na małżonków, których stan zdrowia wymaga stałej opieki innej osoby — w zasiłek pielęgnacyjny. Ten nowy zasiłek przysługiwałby również rodzinom, którzy są inwalidami I grupy lub ukończyli 80 lat.

Uchwalona ostatnio ustawa nowelizująca niektóre przepisy o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego i o zaopatrzeniu emerytalnym wprowadziła, jak wiadomo, zmianę stawek zasiłku porodowego. Ma być on obecnie wypłacany w wysokości dwukrotnego zasiłku rodzinnego, jak przysługiwałby na urodzone dziecko, nie mniej jednak niż 2 tys. zł (co obejmuje również dotychczas wypłacany tzw. jednorazowy zasiłek z tytułu urodzenia dziecka). Świadczenie to przyznano również poza pracowniczym grupom ubezpieczonych. Wprowadzenie w życie tego przepisu zależy oczywiście od podjęcia decyzji w sprawie nowych stawek zasiłków rodzinnych.

Ustawa upoważnia również do ustalenia odrębnej wysokości zasiłków rodzinnych dla grup tzw. poza pracowniczych (np. rzemieślników, agentów, ludzi wolnych zawodów), które nie otrzymują rekompensat. Zasady dotyczące zasiłków rodzinnych mają zastosowanie do dodatków rodzinnych wypłacanych przy emeryturach i rentach.

Skończyła się długa jesień. trwa spóźniona zima, wkrótce znów będzie wiosna. A wraz z nią znów rozpocznie się sezon wędrówek i wycieczek po górach. Zakładowe koło PTTK skupiające turystów należących do organizacji jak i tych, którzy nie dają się do niej namówić, opracowało jak co roku ambitny plan imprez turystycznych. Obiektywne trudności w ciągu roku, w postaci awarii autobusów (występujących zresztą coraz bardziej) itp. być może skorygują ten plan, tym niemniej należy mimo wszystko być optymistą.

Plany turystów

Od Karkonoszy po Bieszczady

Z ważniejszych kilkudniowych imprez odnotować należy zamierzaną na przełomie maja i czerwca 5-dniową wyprawę w Bieszczady. Byliśmy tam bardzo dawno temu, co najmniej przed 6-ciu laty. Ci co tam byli, chcieliby wrócić ponownie na bieszczadzkie poloniny, natomiast ci co tam jeszcze nie mieli okazji wędrować, chcieliby zapewne zobaczyć wreszcie największe nasze góry.

W sierpniu powinna dojść do skutku 3-dniowa wycieczka w bardzo atrakcyjną pod względem krajobrazowym, Jurę Krakowsko-Częstochowską. W październiku natomiast powinniśmy się

spotkać na VI (już) Rajdzie Wagoniarzy, zamykającym tradycyjnie już nasz sezon turystyczny.

W międzyczasie „plecakowi” turyści będą mieli wiele okazji do zapoznania się lub przypomnienia sobie tras turystycznych Karkonoszy, Rudaw Janowickich, Gór Kaczawskich, Gór Kamiennych, Wałbrzyskich i Suchych, Gór Sowich, Gór Stołowych, Masywu Śnieżnika oraz pobliskich i ciekawych Wzgórz Kiełczyńskich. Nie zabraknie również na naszej trasie Słęży.

Będą to wycieczki z dojazdem autokarem zakładowym do miejsca wyjścia na trasę, w przypadku na przykład wyjazdu w Góry Stołowe czy Karkonosze lub Góry Kaczawskie, a więc wszędzie tam, gdzie trudno dojechać, a bardzo często skąd jeszcze trudniej wrócić. Tam natomiast, gdzie dojazd nie sprawia trudności, na miejsce startu na trasę dojeżdżać będziemy autobusami WPK i PKS lub kolejką.

Bardziej szczegółowe informacje o poszczególnych imprezach zamieszczać będziemy w kolejnych numerach gazety.

fm

TRUDNO BYĆ OPTYMISTĄ...

Plan na miarę skromnych możliwości, tak krótko należy określić zadania realizowane w bieżącym roku w ramach planu społeczno-gospodarczego Świdnicy na r. 1983.

Rozmiar zakładowego budownictwa mieszkaniowego zwiększy się z 283 oddanych mieszkań w r. 1982 do 338 mieszkań w r. 1983. W ramach budownictwa indywidualnego przewiduje się, że inwestorzy prywatni zakończą budowę 30 domków jednorodzinnych. Rozwój budownictwa mieszkaniowego na okres do r. 1985 nie rokuje radykalnej poprawy. Wariant I, najbardziej pesymistyczny zakłada wręcz regres, o czym świadczy planowane oddanie w r. 1984 — 243 mieszkań, natomiast w r. 1985 — 272 mieszkań. Wariant średni zakłada natomiast przekazanie w r. 1984 — 273 mieszkań, a w r. 1985 — 281 mieszkań. Wszystko to jest mniej, aniżeli wynosiły efekty budownictwa w r. 1982, nie mówiąc już o zamierzeniach na rok bieżący, które w świetle tych cyfr nie okazują się takie najgorsze, tym bardziej, że może być jeszcze gorzej. Dopiero wariant III umiarkowanie optymistyczny, uzależniony od poprawienia zaopatrzenia materiałowego oraz zaangażowania grup budowlano-montażowych zakładów pracy, zakłada nieco większe efekty budownictwa, bo w r. 1984 — 357 mieszkań, a w r. 1985 — 360 mieszkań.

Z zadań inwestycyjnych, których zakończenie jest planowane na r. 1983 odnotować należy budowę pawilonu handlowego na Osiedlu Młodych oraz przy ul. Zwirki i Wigury, zagospodarowanie po remoncie 3 lokali w kompleksie Ratusza, jeden na księgarnię i 2 na sklepy WPHW.

Dłuższy jest natomiast wykaz zadań rozpoczynanych bądź kontynuowanych. Z terminem zakończenia w r. 1984 wymienić należy budowę przychodni zdrowia (21 gabinetów lekarskich) przy ul. Zamenhofa, budowę ciepłowni Zawiszów, zagospodarowanie pomieszczeń przez Klub Międzynarodowej Książki i Prasy w Rynku oraz zakończenie budowy koleżnego przedszkola przy ul. Ofiar Oświęcimskich. Kontynuowane będą z terminem zakończenia w r. 1985, budowa szkoły środowiskowej na Osiedlu Młodych oraz zbiornika wieżowego na wodę również na Osiedlu. Z ciekawszych zadań rozpoczętych w r. 1984, odnotować należy jeszcze, rozpoczęcie w 1984 adaptacji tzw. „Latawca” na szpital miejski. Ciekawe będzie, czy pozycja ta ujęta zostanie w planie roku przyszłego?

Optymistycznie wygląda w założeniach wzrost liczby kadr medycznych w 1983 r. W porównaniu z r. 1982, nie licząc obsady Przemysłowego ZOZ-u, ilość lekarzy medycznych ma wzrosnąć z 68 do 75, lekarzy dentyków z 13 do 18 i personelu średniego z 419 do 475 (!!!). W obsadzie Przemysłowego ZOZ-u nie zakłada się już tak wyraźnej poprawy.

W ciągu najbliższych lat nie zanosi się w dalszym ciągu na poprawę zaopatrzenia w wodę. Dostawy wody utrzymane będą na niezmiennym poziomie, co oznacza spadek zużycia na statystycznego mieszkańca.

Trudno więc być optymistą...

fm



Słusarz Czesław Białaszewski z Narzęd

Statutowe cele Związku Zawodowego

W listopadowym numerze gazety opublikowaliśmy projekt statutu Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Pracowników Fabryki Wagonów „Świdnica”, który został następnie zarejestrowany przez Sąd Wojewódzki. Przypomnijmy dziś pracownikom, którzy się zastanawiają i wahają czy mają wstąpić do związku teraz, w przeszłości, czy w ogóle nie myślą na razie o tym, podstawowe cele i zadania związku.

Do zakresu działania Związku Zawodowego należy w szczególności:

- reprezentowanie interesów zawodowych swoich członków wobec kierownictwa przedsiębiorstwa, organów administracji państwowej i gospodarczej, organizacji społecznych i zawodowych,
- sprawowanie kontroli nad przestrzeganiem przepisów prawa pracy, udzielanie pomocy prawnej oraz podejmowanie interwencji i i mediacji, w przypadku indywidualnych spraw na tle stosunku pracy,
- sprawowanie kontroli nad przestrzeganiem przez kierownictwo przedsiębiorstwa obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a także udział w opracowywaniu planów poprawy warunków pracy,
- zajmowanie stanowiska wobec dyrektora i organu samorządu pracowniczego w sprawach dotyczących praw i interesów pracowniczych, a w szczególności przy ustalaniu regulaminu pracy, regulaminu nagród i premiowania, rozkładu czasu pracy, ustalaniu planu urlopów oraz dotyczących socjalno-bytowych potrzeb załogi,
- dokonywanie ocen warunków pracy i bytu pracowników,
- współdziałanie z dyrektorem przedsiębiorstwa w sprawach dotyczących podwyższania przez pracow-

ników kwalifikacji zawodowych, rozwoju racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej oraz kształtowania właściwych zasad współżycia społecznego,

- zapewnienie członkom związku i ich rodzinom możliwości korzystania z wczasów pracowniczych, kolonii, miejsc w przedszkolach, zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych oraz odpowiedniego udziału w podziale świadczeń z funduszu socjalnego, mieszkaniowego, nagród i innych,
- podejmowanie inicjatyw oraz współdziałanie z dyrektorem przedsiębiorstwa i organizacjami społecznymi w zakresie: rozwijania działalności kulturalnej, oświatowej, wypoczynku po pracy, poprawy opieki lekarskiej oraz ochrony zdrowia pracowników i ich rodzin,
- w przypadkach uzasadnionych udzielanie pomocy materialnej członkom związku i ich rodzinom,
- wypłata zasiłków statutowych,
- otaczanie troską rodzin wielodzietnych, emerytów i rencistów,
- zwalczanie marnotrawstwa, niegospodarności oraz nadużyć,
- oddziaływanie na prawidłowe funkcjonowanie aparatu administracyjnego.

Zmiany w zasiłkach chorobowych

Z dniem 1 marca br. weszły w życie nowe przepisy dotyczące m.in. zasiłków chorobowych. Jak pamiętamy zmian przepisów dokonał Sejm na posiedzeniu w dniu 1 lutego br. Zmiany te zostały opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 5 z dnia 5 lutego br.

Zasiłek chorobowy za każde pierwsze 3 dni niezdolności do pracy z powodu choroby wynosi 50 proc. wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru zasiłku. Przepis ten nie będzie stosowany jednakże do wszystkich chorób, gdyż w najbliższym czasie, a może nastąpi to jeszcze do końca marca br. minister Zdrowia

i Opieki Społecznej ma ustalić wykaz chorób, za które płacony będzie pełny zasiłek chorobowy.

Niezależnie od tego wykazu, miesięczny zasiłek chorobowy wynosi 100 proc. wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru zasiłku bez względu na okres zatrudnienia pracownika:

- od pierwszego dnia niezdolności do pracy z powodu choroby, jeżeli niezdolność do pracy powstała wskutek wypadku przy pracy, wypadku w drodze do pracy lub z pracy albo wskutek choroby zawodowej,

— od pierwszego dnia niezdolności do pracy z powodu choroby, jeżeli niezdolność do pracy przypada na okres ciąży,

— za okres nieprzerwanej niezdolności do pracy trwającej ponad 30 dni — począwszy od trzydziestego dnia tej niezdolności.

Nie uległy zmianie przepisy wiążące staż pracy z wielkością zasiłku chorobowego. Staż pracy dłuższy niż 8 lat uprawnia do 100 procentowego zasiłku, staż pracy od 3 do 8 lat uprawnia do zasiłku chorobowego w wysokości 80 proc. podstawy wymiaru zasiłku, natomiast staż pracy

krótszy niż 3 lata stwarza jedynie uprawnienie do 75 proc. zasiłku.

Podstawę zasiłku chorobowego stanowi obecnie przeciętne wynagrodzenie miesięczne wypłacone pracownikowi za okres 3 miesięcy kalendarzowych (poprzednio 1 miesiąc), poprzedzających miesiąc, w którym powstało prawo do zasiłku. Podstawę wymiaru zasiłku chorobowego za jeden dzień niezdolności do pracy z powodu choroby stanowi jedna trzydziesta część tego wynagrodzenia, co z kolei powoduje ten skutek, że zasiłek chorobowy wypłaca się za każdy dzień niezdolności do pracy, włączając w to dni wolne od pracy.

ROZWÓJ KU PRZESTARZAŁOŚCI

(przedruk z Życia Warszawy rozmowy z prof. dr Adamem Schaffem, filozofem członkiem Klubu Rzymskiego)

Słynny KLUB RZYMSKI, stowarzyszenie uczonych różnych dyscyplin naukowych i krajów świata, który już niejednokrotnie poruszał opinię powszechną, wydał swój trzeci raport. Jego tytuł — **MIKROELEKTRONIKA I SPOŁECZEŃSTWO**: Jednym z jego autorów, a zarazem redaktorem całości jest prof. Adam Schaff, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk. Raport omawia konsekwencje rozwoju mikroelektroniki dla społeczeństwa. Już w tej chwili wiele centrów przemysłowych na świecie jest sterowanych przez mikroprocesory. One też kierują przerobem ropy naftowej w rafineriach i produkcją fabryk chemicznych. Godzina pracy automatu w fabrykach samochodowych kosztuje o połowę mniej niż godzina pracy robotnika przy taśmie. W najbliższym czasie można będzie automatyzować 40 procent biur. W wielu krajach są w użyciu domowe komputery prowadzące rachunki, uczące języków, wyświetlające gazety z całego świata, grające w szachy itd. Są medyczne diagnozy komputerowe, syntetyzatory głosu, maszyny tłumaczące z japońskiego na chiński czy francuski.

Rozmowa, którą prezentujemy, rysuje przed nami konsekwencje, które wynikają z posiadania mikroelektroniki, bardziej zaś te, które dotkną społeczeństwo jej pozbawione — te, którym płytek mikroprocesorów może zabraknąć jak płytek krwi.

— Czy ich rozwój nie będzie rozwojem przestarzałych struktur i niekonkurencyjnych wyrobów? Czy spowoduje to nowy podział świata? Co stracą ubodzy w mikroelektronikę? Gdzie, na jakim miejscu nowej mapy świata znajdziemy się my sami?

— Kraje, które nie posiadają mikroelektroniki i które są z tego powodu w bardzo trudnej sytuacji, to jest problem sam w sobie. Myślimy go wprawdzie poruszyli w dwóch pierwszych rozdziałach raportu, ale jesteśmy świadomi, że jest to oddzielne zagadnienie: przygotowujemy teraz osobny raport poświęcony skutkom rewolucji w mikroelektronice dla krajów rozwijających się — Trzeciego i Czwartego Świata. My należymy do tzw. Świata Drugiego — krajów socjalistycznych, które razem z pierwszym tworzą grupę krajów wysoko uprzemysłowionych. Nie należy odnosić się do tego stwierdzenia ze zbytym sceptycyzmem — jesteśmy krajem wysoko rozwiniętym w porównaniu z krajami rozwijającymi się. Jednakże jeśli chodzi o mikroelektronikę i wprowadzenie jej do produkcji, usług itd. jesteśmy krajem zacofanym. Na Zachodzie oceniają zacofanie państw socjalistycznych w tym względzie na 10–15 lat. Te oceny nie dotyczą spraw militarnych, to jest sektor oddzielny, pracuje na zupełnie innych zasadach i prawdopodobnie ma bardzo rozwiniętą technikę mikroelektroniczną. Należy jednak powątpiewać czy jest to właśnie technika, która nadaje się do masowej produkcji. Natomiast jeśli chodzi o tak zwane życie cywilne, wprawdzie już jesteśmy w nurtach tej nowej rewolucji, mamy zegarki komputerowe...

— ... ale ich nie produkujemy.

— ... nie, importujemy. Mamy też praktyki, maszyny do zmywania z mikroprocesorami...

— ... także importowane.

— Ogólnie jesteśmy ogromnie zacofani w tej dziedzinie.

— W RAPORCIE wymienia się liczbę pół miliona minikomputerów rocznie przeznaczonych do automatyzacji prac biurowych już w połowie lat osiemdziesiątych. U nas zwyczajna maszyna do pisania jest ciągle jeszcze niezupełnie oswojonym tworem poprzedniej rewolucji przemysłowej. Byłam kilka dni temu w wyspecjalizowanym urzędzie, którego pracownik jednym palcem wystukiwał na maszynie moje oświadczenie, wysuwając język z przejęcia. Kiedy zaproponowałam, że sama wystukam to szybciej, spytał z podziwem: — Umie pani pisać na maszynie? I z ulgą odstąpił mi swoje miejsce przy biurku. A pan Profesor i jego uczniowie koledzy kreślą przed nami wizję świata, w którym maszyna stanie się przedłużeniem człowieka.

lega katastrofa? Przede wszystkim na tym, że nawet rozbudowując przemysł, pod koniec stulecia będzie go można złożyć w muzeum starożytności. Nie można powiedzieć: „A my będziemy sobie żyć inaczej. Bez mikroprocesorów, komputerów, banków danych itd.” To jest problem konkurencyjności produkcji. Nie ma takiej siły roboczej, która by mogła konkurować z mikroprocesorami. Bez tej techniki nasze produkty będą niekonkurencyjne, nie tylko jeśli chodzi o cenę, ale także i jakość. Takich produktów, które nie będą miały wbudowanych mikroprocesorów, nikt nie będzie kupował. A jeśli nie będziemy eksportować wyrobów przemysłowych, to zostaniemy tylko z węglem czy innymi surowcami i staniemy się krajem zaplecza surowcowego dla świata rozwiniętego gospodarczo. A zaplecza są zawsze bite i kopane.

— Był przecież kiedyś program rozwoju mikroelektroniki. Działała specjalna komisja ds. mikroelektroniki. Co się z nimi stało?

— Ten program, który istniał wiele lat temu, był całkowicie nierealistyczny. Można wątpić w poczucie rzeczywistości ludzi, którzy sądzili, że zasypią świat mikroprocesorami, a nie zdawali sobie sprawy, co to w ogóle znaczy produkcja mikroelementów i jak jest kosztowna. Działali z prawdziwie polską nonszalancją, jeśli chodzi o sprawy praktyki.

— Ale może wtedy — 10 lat temu, byliśmy bliżej światowej czołówki?

— Blisko czołówki to my nigdy nie byliśmy. Czołówka ta zresztą nie wyszorowała się tak daleko. Cały rozwój mikroprocesorów jest sprawą ostatnich 10–11 lat. Efektywność informatyczna tych urządzeń przewyższa wszystko, co potrafiły dawne komputery. Przy tym mikroprocesor jest płytka o kilku milimetrach powierzchni, na której mieści się przeszło milion elementów, a dawny komputer zajmował sobą całą halę. Pojemność informatyczna mikroprocesora wzrosła w ciągu dekady od jednego do miliona, a cena odwrotnie — jest dziś jednomilionową częścią ceny sprzed 10 lat. Postęp jest oszałamiający. Dzisiaj Polska nie zaczyna produkować mikroprocesorów. Bogate państwa, jak RFN, też tego nie robią, chyba że na licencji amerykańskiej. Są dwa kraje na świecie — Stany Zjednoczone i Japonia, które mają 95 procent rynku światowego w swoim ręku. Oczywiście dla nich — i na ich licencjach — pracują inni: w Korei Płd., w Singapurze, na Filipinach, w Hongkongu. Nadal jest to straszliwie droga, kapitałochłonna produkcja. Jedno stanowisko do produkcji mikroprocesorów kosztuje od pół miliona dolarów wwyż.

— Czy z tego wynika, że mamy zrezygnować z mikroelektroniki?

— Przeciwnie, powinniśmy robić to, co robią wszystkie inne kraje, wśród nich giganty przemysłowe, takie jak Niemcy zach. i Francja oraz maleńkie jak np. Księstwo Liechtenstein, które wyspecjalizowało się w produkowaniu maszyn dydaktycznych. Maszyna ma zakodowany program nauczania wybranego przedmiotu, rozmawia z uczniem, pyta go, poprawia jego błędy, naprowadza na właściwy tok rozumowania. W Stanach Zjednoczonych wyprodukowano już i sprzedano milion takich aparatów — w najrozmaitszych dziedzinach nauczania. Proszę sobie wyobrazić np. naukę języków obcych. Przecież to daje niebywale możliwości. Otóż Księstwo Liechtenstein wyspecjalizowało się w robieniu takich aparatów dydaktycznych, zajmuje pod tym względem jedno z pierwszych

— Już się stała. Na Zachodzie istnieją takie maszyny — ja sam mam taką w biurze w Wiedniu, która nie tylko pisze, ale umie korygować błędy, zna gramatykę, nie tylko składa, ale gdy trzeba, umie zmieniać szyk, potrafi dokroić końcówkę, tak aby to pasowało graficznie, może wyjąć partię z tekstu albo dodać. Ta maszyna pracuje jakby w niej diabeł siedział. Ja patrzę na to z przerażeniem. Przepisuje w tempie karabinu maszynowego. Sama wie co ma robić. Ma pamięć — za pościśnięciem guzika dostaje się dokumenty, które były przepisane np. miesiąc temu itd. Ale i to jest drobnostką w porównaniu z tym co się w tej chwili tworzy.

Za kilka lat w ogóle dawnego biura nie będzie. Ludzie będą pracować u siebie w domu. Będą mieli terminal — końcówkę komputera, ekran, dostaną wszelkie potrzebne informacje i nawiążą wszelkie potrzebne kontakty. Mówi się z tej okazji o alienacji, o wyobcowaniu ze społeczeństwa. Znam kraje, w których komputery zamiast sprzyjać alienacji, właśnie jej przeciwdziałają. Wiem jak się dzieje np. w Kanadzie, gdzie mieszkanie na wielkich pustych przestrzeniach, z dala od miast, zwłaszcza w zimie, oznaczało samotność. A teraz mieszkańcy tych domów na pustkowiach mają życie towarzyskie i właśnie przewyższają alienację. Mogą się łączyć na swoich ekranach, rozmawiają ze sobą, obcują towarzysko. Te zastosowania mikroelektroniki rozwijają się w takim tempie, że w końcu stulecia my tego świata nie poznamy. On będzie stał na głowie.

— Nam nadmiar elektroniki nie grozi. Czy któryś z Pana kolegów w Polsce ma np. domowy komputer?

— Oczywiście że nie, bo to by wymagało nie jednego czy kilku abonentów, ale całego systemu. Bardzo mało biur czy instytucji naukowych ma u nas takie urządzenia. Jednak w tej chwili nie to zastosowanie mikroelektroniki jest najważniejsze. Zasadnicze — to produkcja i usługi. W tej chwili na Zachodzie, kiedy się wejdzie do banku, biura turystycznego czy biura linii lotniczych, nie widać stanowiska urzędnika bez końcówki komputera z odpowiednim ekranem i innymi urządzeniami peryferyjnymi. Urzędnik ten niemal natychmiast uzyskuje informacje z centralnego banku danych — można sobie zamówić loty na całym świecie, pokoje hotelowe w różnych miastach globu itd.

— Co będzie z tymi krajami, w których mikroelektronika jest w powijakach?

— Spadną do rzędu krajów Piątego Świata. Krajom Trzeciego i Czwartego Świata pomaga się. Krajom Piątego Świata nikt pomagać nie będzie. Na czym po-

miejsc na świecie i zasypuje tymi aparatami inne kraje.

— Widzi Pan dla nas taką działkę a'la Liechtenstein?

— Nasza siła nie może polegać na bazie technicznej, która była zawsze słaba. Przez sam upływ czasu, przez brak części zamiennych, przez nieunowocześnianie tego co mamy — jesteśmy przestarzałi. Ale mamy jedno — potencjał szarych komórek.

— Czy właściciele tych szarych komórek mogą się rzeczywiście wyspecjalizować w czymś, do czego brak bazy technicznej?

— Mogą. Bo to można robić na papierze, nie trzeba do tego maszyny. To jest zagadnienie języków matematycznych, programowania. I my mamy świetnych ludzi, na poziomie światowym, nawet zupełnie młodych. Tylko teraz trzeba powiedzieć brutalnie i jasno. Jeżeli do tych spraw nie zacznie się przykładać wagi, to się nam ten potencjał szarych komórek rozplynie. Nie dlatego, że tym ludziom u nas żyje się materialnie gorzej niż na Zachodzie, ale po prostu dlatego, że brak warsztatu pracy oznacza dla nich koniec specjalizacji. Ludzie pracują nie tylko po to żeby mieć więcej pieniędzy, ale także w tym celu, żeby mieć odpowiednie miejsce w społeczeństwie, status i prestiż naukowy, a to jest możliwe tam, gdzie jest odpowiednie oprzyrządowanie. I to jest naturalne.

— Co, zdaniem Pana, należałoby zrobić, żeby nasz przemysł pozbawiony mikroelektroniki nie stał się za lat kilka czy kilkanaście muzeum osobliwości?

— Musimy w sposób rozumny zdobyć odpowiednie środki techniczne. Kupić je — kompetentnie, nie tak, żeby w jednym instytucji stały trzy zestawy przyrządów, każdy niekompletny i zupełnie nie pasujący do pozostałych. Musi powstać zespół, który będzie dysponował środkami finansowymi. Pieniądze na to muszą się znaleźć. Elektrycy wspólnie ze specjalistami od ekonomii i handlu zagranicznego, powinni określić, w jakich kierunkach możemy się specjalizować. To się łatwo mówi, a trudno robi. A jeśli tego nie zrobimy, za kilka lat spóka nas katastrofa większa od tej, w której znajdujemy się obecnie. Bo sytuację obecnie spowodowały niezręczności i fałszywe posunięcia ekonomiczne, a za kilka lat będzie to już kryzys strukturalny naszego przemysłu.

Rozmawiał B. Kastory

CORAZ SZYBSZY POSTĘP

Pierwszy komputer elektryczny zaprojektowany w 1946 r. zawierał 18 000 lamp próżniowych, 7 milionów oporników, ważył blisko 30 ton, zajmował całą halę i kosztował 10 mln dolarów. W roku 1980 ćwierć miliona Amerykanów kupiło sobie domowy komputer już tylko po tysiąc dolarów za sztukę. Mini-komputer ma kształt niewielkiego pudełka, o rozmiarach 20×30 cm. Leży na biurku, a na jego ekranie można czytać książki z odległych bibliotek, gazety wydawane na drugiej półkuli, można rozwiązywać problemy naukowe, organizować videokonferencje itd.

Pierwszy mikroprocesor skonstruowano w 1971 r. Wszystkie funkcje komputera wypełnia w nim jedna płytka krzemowa o powierzchni 5 milimetrów. Pojemność informatyczna mikroprocesora wzrosła w ciągu 10 lat od jednostki do kilkuset tysięcy, cena natomiast spadła w odwrotnej proporcji.

Firma Siemens w Republice Federalnej Niemiec ocenia, że 40 proc. pracy urzędnika zastąpią automaty. Używane dotychczas maszyny biurowe kopiujące teksty mogły to robić z szybkością od 5 do 10 linii na minutę. Nowy gatunek maszyn, w których zastosowano mikroprocesory, produkuje kopie z szybkością 18 tys. linii na minutę.

Waga w roli kontrolera

Właściciele największego domu towarowego w Sydney (Australia) zajmującego się sprzedażą sprzętu elektronicznego powszechnego użytku zastosowali wagę w roli kontrolera.

Rezygnując z drogiego oprzyrządowania domu w kontrolne kamery i ekrany telewizyjne oraz kilkunastu kontrolerów-detektywów, zainstalowali oni w drzwiach wejściowych bardzo czułe wagi. Każdy klient otrzymuje druczek z dokładną wagą w momencie wejścia na teren domu towarowego. W momencie gdy klient wychodzi, a waga pokazuje wzrost ciężaru klienta nawet o 10 dekagramów, klient zostaje poddawany rewidzji.

Oczywiście zakupione towary wydaje się w pomieszczeniu oddzielnym od całego domu towarowego. Po wprowadzeniu wagi-kontrolera znacznie spadła ilość kradzieży.

CZY TO JEST NORMALNE?

Prezes spółdzielni zarabia więcej od Prezesa Rady Ministrów

Jakie wynagrodzenie pobierają osoby zajmujące kierownicze stanowiska państwowe? Na to pytanie precyzyjnej odpowiedzi udziela uchwała Rady Państwa z 30 grudnia ub. roku, opublikowana w Monitorze Polskim nr 1 z br.

Od 1 stycznia łączne wynagrodzenie (zasadnicze plus dodatek funkcyjny) marszałka Sejmu, przewodniczącego Rady Ministrów wynosi 35 tys. zł.

Wicemarszałka Sejmu, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, prezesa NIK, przewodniczącego Komisji Planowania — 31,5 tys. zł.

Sekretarza Rady Państwa, członka Rady Państwa, ministra, prezesa NBP, szefa Kancelarii Rady Państwa, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, prokuratora generalnego PRL, wiceprezesa NIK, prezesa PAN, zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania, szefa URM, sekretarza naukowego PAN — 28 tys. zł.

Prezesa NSA, prezesa Sądu Najwyższego, zastępcy generalnego prokuratora PRL, prezesa GUKPiW, głównego inspektora pracy, wiceprezesa PAN, zastępcy sekretarza naukowego PAN, sekretarza wydziału PAN,

podsekretarza stanu, wiceprezesa NBP, kierownika urzędu centralnego, wojewody i prezydenta miasta stopnia wojewódzkiego — 25 tys. zł.

Wiceprezesa NSA, wiceprezesa GUKPiW, zastępcy głównego inspektora pracy, zastępcy kierownika urzędu centralnego, dyrektora generalnego w ministerstwie i urzędzie centralnym — 23,5 tys. zł.

Wicewojewody i wiceprezesa miasta stopnia wojewódzkiego — 21 tys. zł.

Jeśli któraś z wymienionych osób pracuje jako profesor w szkole wyższej lub instytucji, to pobiera dodatkowe zróżnicowane wynagrodzenie miesięczne w wysokości 5 tys. zł.

Wszystko to jednak nic w porównaniu np. z płacami prezesa (60 tys.), gł. księgowego i gł. technologa (40 tys.) w Spółdzielni Pracy „Laura”, o czym była mowa w „dzienniku TV 23 lutego br.

Czyja praca jest w końcu ważniejsza i bardziej odpowiedzialna?

WIERSZE

DANUTA SAUL-KAWKA

Poranny przymrozek

moja miłość poszła
inną ulicą
nie oczekujcie słodyczy
po takiej zmianie

palec jest większy
niż kładka
na której zastał mnie
poranny przymrozek

firanki nie chronią
przed nalotem obrazów

zjeżdżam windą
i szukam miasta

na postoju drzemie
wczorajsza noc
ma gwałtowny oddech
którym zrywa dachówki

bagażowi są przeciążeni
zaciskają pięści
żeby nie zwariować

numerowi pomylili klucze
mój nie otwiera
żadnego pokoju

zielona trawa
niech przyjdzie po dom
czerwone światło
przygaśnie nieco
zółte zamruga
na pierwszym stopniu

z nowego dżbana
nalejemy mocniejszej mieszanki

*

MIECZYSLAW JASEK

Bez...

Bez żywicznych, wonnych groni
żyje jak pstrąg bez czystej wody
halny wówozem śwista wiersze
tańczy Klimczokiem liść bukowy

Urządzić się można nawet
wygodniej i nieco taniej
ale bez szumu Żylicy
oddechu smreków Baraniej

I monotonnie się wegetuje
bez wrażliwości jak sobek
w betonach się betonuje
niczym zmurszały nagrobek

Tęsknota, wzloty, marzenia
ścieżka „gronickiem” bezpieczna
nie spełnią się chyba nigdy
bez Skalistego i Skrzyczna.

DANUTA SAUL-KAWKA

Jak się ubrać

znowu rozstajny poranek
i moja głowa w piśszczotach
zostaje ściągnięta na parter

do wieczora zakurzona droga
i piasek w zębach
nawet te bolą więcej
im mniej przejaśnień

nic pewnego nie stoi
pod zielonym światłem
na skrzyżowaniu leżą
pijane drogowaskazy

jak się ubrać
na taką pogodę

parasole odmówiły postuszeństwa
nie chcą udawać bohaterów
przecież wolą
słoneczne podwórze

o wszyscy moi podobni
co dzień opuszczani
na niezbadane wody
w łupince nadziei

nie łamcie wiosel
zanim
nie ujrzycie brzegu

*

DANUTA SAUL-KAWKA

Wiosennie

jeszcze nie jest najgorzej
skoro jestem
uśmiecham się do wiosny

marcowe potacie
z resztkami zimy
patrzą w słońce

oziminy rosną nadzieją
sympiego końca

kret nastroił się wiosennie
powiększa mieszkanie
stawia kopce
swemu istnieniu

nie zgodzę się
umierać wiosną
kiedy na liściach
wiatr wypisuje
datę mojego urodzenia

WAŻNE DLA POSIADACZY SAMOCHODÓW

Przypominamy, że z końcem marca br. mija termin wpłaty — opłaty rejestracyjnej nazwanej potocznie podatkiem drogowym. Opłata roczna wynosi za samochód o pojemności do 900 ccm — 600 zł, o pojemności powyżej 900 ccm do 1250 ccm — 850 zł, od 1250 do 1500 ccm — 1100 zł, od 1500 do 1800 ccm — 2100 zł, natomiast za samochody o pojemności powyżej 1800 ccm — 3100 zł. Jak więc widać, opłaty te jako jedne z nielicznych, pozostały jeszcze bez zmian.

Opłaty te należy uiszczać w urzędzie pocztowym znajdującym się w miejscu zamieszkania.

Kwadratowe pomidory

Były już kwadratowe jaja, które ku ogólnemu podziwowi udało się wyprodukować (przy współpracy kur) pewnemu amerykańskiemu farmerowi. Teraz będą kwadratowe pomidory. Wyhodowano je znów w Stanach Zjednoczonych i w odróżnieniu od kwadratowych jaj, które się nie przyjęły, kanciaste pomidory powinny zrobić chyba dużą karierę. Ich kształt bowiem bardzo ułatwia pakowanie tego delikatnego towaru. Ponadto wielki koncern sosów nie tylko zresztą pomidorowych, US-Ketchup — Hersteller Cambell and Heinz postanowił dodatkowo, drogą skomplikowanych krzyżówek z dzikimi pomidorami andyjskimi, pozbawić „kwadratowe” pomidory prawie całkowicie wody. Ma to ułatwić produkcję ketchupu oraz (podobno) wybitnie podnieść jego smak.

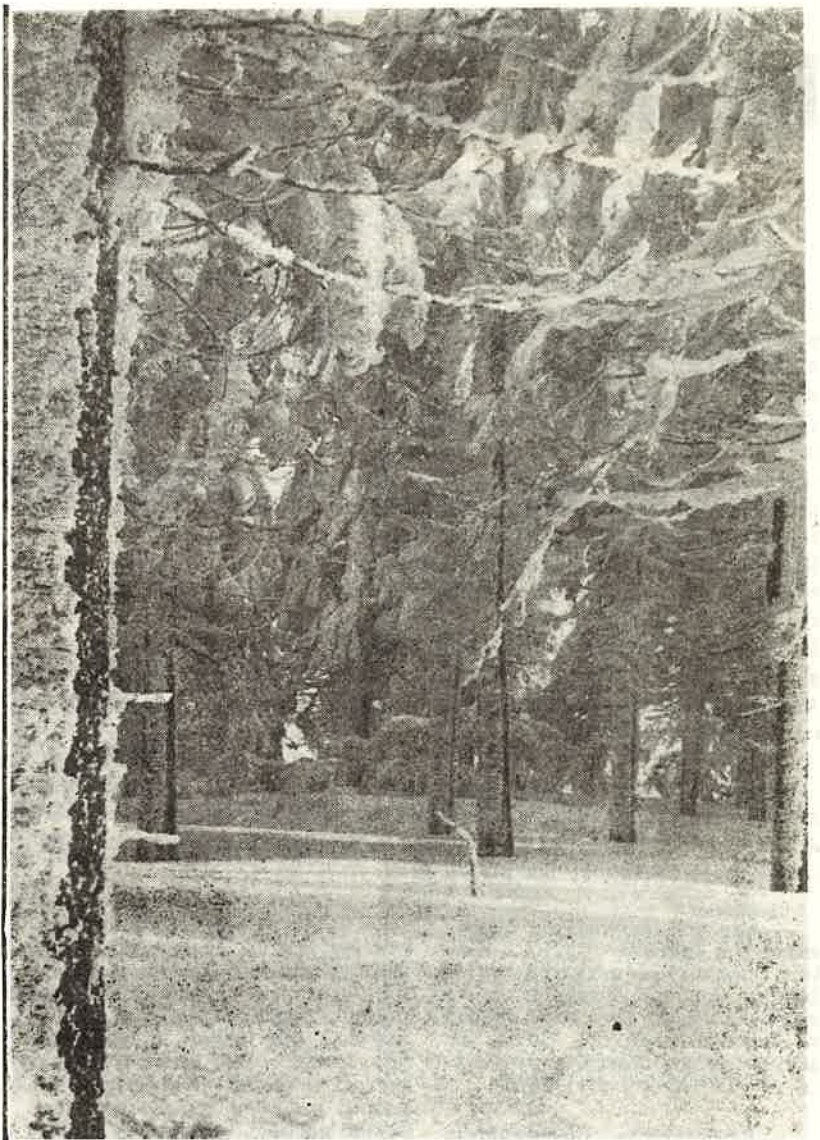
Poczekamy, zobaczymy aż do nas dotrą te nowinki...

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 83

Poziomo: lebioda, okolica, miernik, Leone, Alder, związek, Janonis, klimat, skalda, pagina, winiak, wiskoz, pierogi, Eliza, rolki, sawanna, antrakt, traszka.

Pionowo: lubczyk, Bellini, Opoczka, Amelka, pestka, andrus, okazja, ordynek, ipronal, Arabska, lipa, Mali, tona, siew, alun, duma, powieka, geszeit, neofita, idealna, Iwonicz, klinika, balast, odnowa, syrena, aparat.

Do redakcji nie wpłynęło żadne trafne rozwiązanie krzyżówki. Następną krzyżówką (łatwiejszą) ukaże się w 85 numerze gazety. **Sz. B.**



Tak wygląda zima wysoko w górach

Nie tylko dla filatelistów

81 znaczków

3 bloki

13 kart pocztowych

Plan emisji Ministerstwa Łączności na obecny rok kojarzy zarówno upodobania filatelistów, jak i zainteresowania przeciętnych klientów, którzy po prostu lubią na list czy widokówkę nalepić ładny znaczek.

Niewątpliwie do najciekawszych zaliczyć można emisję poświęconą Odsieczy Wiedeńskiej. Oddzielnie ukaże się w kwietniu seria 5 znaczków przedstawiających wojsko króla Sobieskiego, a 3 znaczki i blokczek upamiętnią we wrześniu 300 rocznicę historycznej bitwy.

Wiele osób poszukiwać zapewne będzie serii 3 znaczków i bloku zapowiadanego na maj przed wizytą papieża Jana Pawła II w Polsce, ale chyba nie mniejszym powodzeniem cieszyć się będzie seria 6 znaczków poświęconych polskiemu budownictwu sakralnemu. Dla kibiców spor-

towych przygotowuje się czteroznaczkową serię tzw. przedolimpijską z dopłatą na Polski Komitet Olimpijski, jeden znaczek upamiętni 60-lecie Polskiego Związku Bokserskiego.

Kolekcjonerzy pasjonujący się reprodukcjami dzieł sztuki otrzymają 3 znaczki w serii Wisła w polskim malarstwie, a zajmujący się dziejami II wojny światowej — jeden znaczek mówiący o rozwiązaniu przez polskich naukowców tajemnicy „Enigmy”. Będą też w obecnym roku znaczki z kwiatami emitowane z okazji 300 rocznicy Ogrodu Botanicznego UJ, ukażą się znaczki z polskimi strojami ludowymi i trochę pozycji dla specjalnie interesujących się określoną tematyką, jak np. znaczek zapowiadany w 150 rocznicę powstania Teatru Wielkiego w Warszawie.

Plan obejmuje w sumie wydanie 81 znaczków, trzy bloki, jeden arkusik, 13 kart pocztowych i trzy koperty.

Uwaga wyjeżdżający na WĘGRY!

Rewelacyjny krem na zmarszczki

(do kupienia)

Oczekiwana z miocierpliwością pierwsza partia „Helii-D” — tak w końcu nazwano krem — opuściła bramę debreczyńskiego producenta pod koniec grudnia ubiegłego roku. 100 tys. słoiczeków po 140 forintów sztuka (dla porównania oryginalny „Pond’s” kosztuje 96 forntów) zniknęła niczym kamfora. Wśród dbających o swój wygląd Węgierek, zrodziło się podejrzenie, że krem ten w ogóle nie dotarł do sklepów.

Na pierwsze dostawy czekają też odbiorcy w Austrii, Szwecji, Szwajcarii i Australii. Kolejne kontrakty są właśnie podpisywane, chętnych ponoć nie brakuje. Być może, że kiedyś krem dotrze również do Polski.

Na pytanie: w czym tkwi tajemnica tego sukcesu — szef „Biogalu” odpowiada: — Głównie w naturalnych składnikach, które przeżywiają światowy renesans. „Helii-D” sporządzana jest z wyciągu słonecznikowego. Krem szybko wsiąka, wygląda powierzchnię twarzy i w zależności od rodzaju skóry — likwiduje jej suchotę lub tłustość.

Natychmiast złożono Węgrom kilkanaście ofert eksportowych. Walkę o prawo produkcji wygrała Fabryka Leków „Biogal” z Debreczyna, a pani Nedeckzy do 3,5 milionowej fortuny, jaką uprzednio otrzymała za Patentę — teraz dorzuciła następne 6 milionów forntów.

O KOBIEtach i nie tylko

MYŚLI PRZEWROTNE

Młoda kobieta popełnia zazwyczaj stare błędy

*

Kobiecie, o jej pierwszym siwym włosie zwiadcza nigdy nie powie, ale zawsze powie jej najlepsza przyjaciółka

*

Kobieta woli, gdy się wąpi o jej cnocie niż o jej piękności

*

Kiedy mężczyzna zaczyna rozmyślać o kobiecie, zaczyna ją kochać. Kiedy kobieta zaczyna rozmyślać o mężczyźnie, zaczyna go nienawidzić

*

Mądrzejszy mężczyzna ustąpi. Mądrzejsza kobieta zachowuje się tak jakby ustąpiła

*

Kobieta wierna — taka, która wzięła się tylko na jednego mężczyznę

*

Dla kobiety ideałem jest mężczyzna dość inteligentny, aby zarabiać dużo pieniędzy, a dość głupi, aby wydawać je wyłącznie na nią.

Toaletka, to wspaniała poezja kobiety

*

Przywary żony trzeba albo tępić, albo znosić. W pierwszym przypadku twoja żona staje się lepsza, w drugim — ty sam.

M.T. Varro (116—27 p.n.e.)

*

Z prawdziwą miłością jest jak z pojawieniem się duchów: wszyscy o nich mówią, ale mało kto je widział.

La Rochefoucauld (1613—1680)

*

Większość uczciwych kobiet to ukryte skarby, które są bezpieczne jedynie dlatego, że ich nikt nie szuka

La Rochefoucauld (1613—1680)

*

Kochająca osoba popełnia prawie zawsze ten sam błąd, że nie czuje, kiedy druga strona przestaje kochać

La Rochefoucauld (1613—1680)

*

Kobieta kochająca łatwiej wybacza wielką niedelikatność niż małą niewierność

La Rochefoucauld (1613—1680)

To mężczyźni są powodem, że kobiety niezbyt nawzajem się kochają

La Bruyere (1645—1696)

*

Zdarza się często, że kobieta ukrywa przed mężczyzną wszystko, co do niego czuje, gdy on ze swej strony udaje wszystko, czego nie czuje

La Bruyere (1645—1696)

*

Kobieta doskonała jest wyższym typem człowieka niż doskonały mężczyzna; a także czymś o wiele rzadszym

E. Nietzsche (1844—1900)

*

Życie jest dla kobiet większą atrakcją niż dla mężczyzn; mają w nim znacznie więcej rzeczy zakazanych niż my

Oscar Wilde

*

Gdyby mężczyźni zawsze orientowali się, co naprawdę myślą kobiety, byłoby dwadzieścia razy odważniejsi.

Alphonse Karr

*

Trzech rzeczy nie nasycisz trzema innymi: ognia — drzewem, ziemi — wodą, kobiety — mężczyzną

(przysłowie arabskie)

*

Długie obłężenie poniża mężczyznę, ale stanowi o sławie kobiety

Stendhal

„WAGONOWIEC” miesięcznik Fabryki Wagonów „Świdnica” w Świdnicy ul. Strzebińska 35. Redaguje kolegium.

Druk: Dolnośląskie Zakłady Graficzne, Zakł. Nr 4, Rynek 34 58-100 Świdnica Śl., zam. 1501-4-0213 1500 3 83 U-18